Nr. 370. Kraków, Sobota 11 Sierpnia 1917 Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasa i **A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9**; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Sczepańska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane po 95 h od wiersza.** — **Głosy publiczne po 2 kor.** od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki do „Nowej Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ofenzywa mołdawska.

Kraków, 11 sierpnia.

Wojska sprzymierzone na wschodzie dokonują obecnie trudnego operacyjnego zadania, które się nazywa: zmianą frontów. Część celów strategicznych, które przyświecały w dotychczasowej letniej kampanii, została już osiągnięta. Oswobodzono z rosyjskiego jarzma całą niemal Galicyę wschodnią, z wyjątkiem drobnego skrawka na północnym wschodzie, na który pora jeszcze nie przyszła. W toku jest oczyszczanie resztek Bukowiny z pobitych wojsk nieprzyjacielskich. Otwierają się tedy nowe zadania. Jedne grupy wojsk stanęły już w miejscu, przechodząc z ofenzywnego pochodu tymczasem do defenzywy tylko. Tak się dzieje nad Zbruczem, gdzie Rosyanie usiłują wypadami położenie swoje wojskowe poprawić. Wałki te są bez znaczenia zupełnie. Główna oś wypadków przesunęła się teraz na południe do Mołdawii, gdzie ruszył nagle do ataku front Mackensena, w widłach ujść Susicy i Putny do Seretu przebijając jednym rozpędem linie nieprzyjacielskie.

Po pochodzie na galicyjskiem Podolu i na Pokuciu, mającym na celu zniszczenie lub wymanewrowanie wojsk rosyjskich, które przeszły do ofenzywy, zamierzonej szeroko, rozpoczął się tedy pochód nowy: mołdawski, mający ruszyć z miejsca pozostałe na południu odcinki rosyjsko-rumuńskiego frontu, które pozostawione czas długi w spokoju, w ostatnim czasie, po zreorganizowaniu armii rumuńskiej przejść usiłowały nawet do ofenzywy odciążającej w kierunku Siedmiogrodu. Pochód mołdawski, to zarazem zmiana kierunku, w którym posuwały się naprzód poszczególne korpusy. Poprzednio od górnego Seretu galicyjskiego posuwały się wojska w południowo-wschodnim kierunku, gdy równocześnie ku północnemu wschodowi ruszać się począł kolejno z grzbietów Karpat lesistych północny odcinek frontu arcyksięcia Józefa. Teraz, gdy wojska napierające wyłamały się już z gór bukowińskich, wkroczyły w doliny rozszerzające się rzek Seretu, Suczawy, Bystrzycy. Wszystkie one płyną w południowo-wschodnim kierunku. Ku południowemu wschodowi opada też zwolna cały teren Mołdawii, z górzystego przechodząc w równiny. Armia karpacka arcyksięcia Józefa musiała zatem obecnie wraz z biegiem rzek tych wykonać zwrot z północnego wschodu na wschód południowy, by iść na spotkanie armii Mackensena.

Punkt wyjścia nowej tej ofenzywy Mackensena został obrany nadzwyczajnie. Jest to zapewne najsłabsze miejsce mołdawskiego frontu, gdzie linia nieprzyjacielskich pozycyj zmieniać musi brzeg średniego Seretu, ze wschodniego przechodząc na zachodni. Korzystali tu Rumuni z bagnistych wideł rzeki Putny, kilkoma odnogami wlewającej się do Seretu. Na tyłach tej linii dalej na północ była rzeka Susica. Te bagniska były osłoną dwu linij kolejowych, z których jedna od Focsan, biegnąc prawym brzegiem Seretu na północ ku Suczawie i Czerniowcom, stanowi główną arteryę ruchu z półwyspem bałkańskim, od Berlina poprzez Wrocław, Kraków, Lwów, na Czerniowce i Bukareszt do Konstantynopola. Druga linia tuż pod Focsanami przerzuca się na prawy brzeg Seretu, by następnie od Tecuciu odbiedz ku Jassom, jako wielka arterya, łącząca wschodnią z zachodnią Mołdawią. Te dwie linie kolejowe dla rosyjsko-rumuńskiego frontu na Mołdawszczyźnie są warunkiem życia. Pierwsza biegnie równolegle niemal do frontu, wysyłając jeszcze dwie odnogi ku samym Karpatom w dolinie Bystrzycy i Trotusu. Druga stanowi połączenie z siecią rosyjskich kolei, łącząc się z poprzednią osobną linią poprzeczną, wiodącą z Jass do Romana. Odcięcie rosyjsko-rumuńskiej armii na froncie mołdawskim dwu tych kolejowych linij, oznacza skazanie nieprzyjaciela na całkowitą zagładę.

Pochód wojsk sprzymierzonych idzie tedy równocześnie z dwu stron: od północy i od południa, wzdłuż toru kolei Czerniowce—Bukareszt. Intencye tego pochodu leżą jak na dłoni. Rumuni zaś równocześnie ustawicznie zapędzają się ku zachodowi, na stoki gór Bereczke, leżących na pograniczu Siedmiogrodu, wpędzając się z coraz większem zaślepieniem w matnię, z której niema wyjścia. Ataki rumuńskie, które front austryacki w dolinie górnej Putny wgięły nieco ku zachodowi, nadały mu kształt kąta ostrego, którego podstawę stanowiła prosta, pociągnięta od północnego pasa fortów Focsan na zachód. Z zaciętą wytrwałością wpędzali Rumuni ustawicznie oddziały swe w wierzchołek tego kąta ostrego, usiłując go przebić i w ten sposób rozedrzeć front przeciwnika. Pochód Mackensena od Focsan na północ jednoznaczny jest tedy z zajściem tyłów tej armii rumuńskiej, której grozi poważnie zupełne osaczenie i wzięcie do niewoli.

Po stronie koalicyjnej z położenia tego zdają sobie sprawę. Odzywają się już zatroskane głosy, mówiące o jedynej drodze odwrotu, jaka tym wojskom rumuńskim pozostaje jeszcze: na przełaj poprzez góry w północno-wschodnim kierunku ku dolinie Trotusu, gdzie odnoga kolejowa mogłaby im odwrót ułatwić. Tutaj jednak zależy wszystko od tempa, jakie przybierze pochód Mackensena. Z powagi położenia zdaje sobie dokładnie sprawę i król rumuński, który powrócił nagle z frontu do Jass, gdzie na radzie wojennej zastanawiano się, czy nie lepiejby było zawczasu z zachodniego brzegu Seretu całkowicie ustąpić, by nie stracić armii, a zarazem czucia z rosyjskim sprzymierzeńcem. Anglicy starali się skłonić Rumunów do walki na śmierć i życie. Czy skłonili — powiedzą dnie najbliższe.

Stopp.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Na północ od Focsani wojska sprzymierzone po zaciętych walkach i wśród ponownego odpierania ciężkich kontrataków rosyjsko-rumuńskich, osiągnęły północny brzeg Susity.**

Front wojsk arcyksięcia Józefa: **Z obu stron doliny Oitoz wojska austro-węgierskie i niemieckie pułki generała pułkownika Rohra uderzyły przedwczoraj na silnie obwarowane pozycye Herestrau. W zaciętym ataku wyrzuciliśmy wczoraj nieprzyjaciela z wyżyn na południe od wymienionej miejscowości. Przeciwnik obok ciężkich krwawych strat utracił tu przeszło 1.400 jeńców i 30 karabinów maszynowych. Także na północny wschód od Bystrzycy Rosyanie musieli zaciącie bronione pozycye pozostawić naszym szturmującym honwedom. Na Bukowinie koło Selki i na południowy wschód od Czerniowiec poczyniono postępy. Kontrataki rosyjskiej piechoty, pędzonej naprzód przez kozaków, nie mogły sprowadzić żadnej zmiany.**

Front wojsk ks. Leopolda: **Koło Brodów austro-węgierskie i niemieckie wojska atakowe sprowadziły z rowów rosyjskich 20 jeńców.**

Włoski teren wojny.

Koło Mori, w południowym Tyrolu, nasze oddziały wdarły się do linii nieprzyjacielskiej, zajęły jeden rów i wzięły jako jeńców jednego oficera i 53 żołnierzy.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z dnia 8 bm. na 9 bm. niespełna 25 nieprzyjacielskich aparatów rzuciło rano na Pola około 90 bomb. Nie wyrządzono żadnej szkody wojskowej, a w mieście tylko nieznaczną, dwie osoby lekko ranne.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dn. 10 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa ks. Rupprechta: **We Flandryi przy zmiennej przeźroczystości powietrza wahała się wczoraj intenzywność działania artyleryi. Wieczorem ogólnie przybrała, trwała podczas nocy, dziś w godzinach porannych spotęgowała się między Izerą a Lys i przybrała rozmiary najsilniejszego ognia huraganowego. W szerokich odcinkach na wschód i południowy wschód od Ypern rozpoczęły się potem silnie nieprzyjacielskie ataki piechoty. W Artois walka artyleryi po obu stronach Lens i na południe od Scarpy była bardzo żywą. Wieczorem zaatakowali nas Anglicy na drodze Monchy—Pelves aż do drogi Arras—Cambrai gęstemi masami. Nasz ogień niszczący szerzył spustoszenia w obrębie ich pogotowia. Wysuwające się naprzód fale zaczepne poniosły w naszym ogniu obronnym i w walce zbliska z naszymi wypróbowanymi w boju pułkami jak najcięższe straty i zostały wszędzie odrzucone. Na północ od St. Quentin brandenburskie bataliony wydarły Francuzom kilka linij rowów w szerokości 1.200 metrów. Kontrataki nieprzyjaciela rozbiły się. Przeszło 150 jeńców zostało w naszem ręku.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Soissons a Reims w zachodniej Szampanii po obu stronach Mozy ogień niekiedy dochodził do znacznej siły. Francuski oddział wywiadowczy, który na drodze Laons—Soissons wtargnął do naszych rowów, został kontratakiem wyparty.** Na wschód od Mozy badeńskie wojska zaczepne wdarły się do francuskich pozycyj na północ od Vacherauville i przyprowadziły pewną liczbę jeńców.

Porucznik Gontermann strącił dwa nieprzyjacielskie balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. bawarskiego: **Pod Dźwińskiem odżyła działalność bojowa. Na południe od Smorgoń i pod Brodami przedsięwzięcie wojsk niemieckich i austro-węgierskich przyniosło przeszło 200 jeńców.**

Front arcyks. Józefa: **Na południowy wschód od Czerniowiec walczy się zacięcie. Nasze wojska wtargnęły w kilku punktach do granicznego stanowiska Rosyan. Także w nizinie Seretu nad Selką, po odparciu nieprzyjacielskich kontrataków osiągnięto korzyści. Między doliną Trotus a doliną Putna sprzymierzone wojska, mimo wytrwałego oporu Rumunów, zdobyły szturmem wiele pozycyj na wzgórzach. W obu ostatnich dniach w odcinku Ojtoz wzięto przeszło 1.400 jeńców, zdobyto 30 karabinów maszynowych.**

Front Mackensena: **Po obu stronach kolei Focsani—Adjudulnou niemieckie dywizye sforsowały szerokim frontem przejście przez Susitę. W zaciętych kontratakach przeciwnik rzucał wielkie masy do boju i starał się powstrzymać nasze posuwanie się naprzód. Wszystkie jego ataki, skierowane przeciw frontowi z flanki, rozbiły się wśród najcięższych strat.**

Front macedoński: **Nic szczególnego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Usunięcie komendanta VIII armii rosyjskiej.

Karlsruhe, 11 sierpnia.

»Badische Presse« donosi z Berna:

»Berner Bund« przynosi następującą wiadomość, podaną przez »Russkija Wiedomosti«:

Generał Belkowicz został usunięty z komendy 7-mej armii. Na jego miejsce zamianował Kierenski generała Seliwanowa.

Z frontu włoskiego.

Berlin, 11 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 8 bm.:

Na froncie włoskim oczekiwana jest nowa ofenzywa ze strony Włoch.

Generał amerykański Squire, komendant amerykańskiego lotnictwa, oświadczył, że Ameryka część swoich oddziałów lotniczych wyśle na front włoski.

Również chcą Amerykanie zabezpieczyć ruch okrętów na morzu Śródziemnem, przerwany z powodu austryackich i niemieckich łodzi podwodnych.

Naruszenie neutralności Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 11 sierpnia.

Niemiecki parowiec »Friedrich Karl« z Rostoku został zatopiony dnia 8 bm. powyżej ujścia Skellefteа. Zatopienie to jest ciężkiem naruszeniem **szwedzkiej neutralności.** Według zeznania sternika, okręt storpedowany został w odległości 800 metrów w głąb szwedzkich wód terytoryalnych. Obca łódź podwodna po spełnieniu czynu płynęła po powierzchni wody, ale nie miała żadnych odznak.

Pokój odrębny z Austro-Węgrami wykluczony.

(Telefonem).

Bazylea, 11 sierpnia.

Dr Dillon oświadcza w »Daily Tel.«: Mimo powtarzającej się ciągle pogłoski o możliwości pokoju odrębnego z Austro-Węgrami stwierdzić należy, że **wszelkie nadzieje w tym kierunku są zupełnie bezpodstawne.** Powinniśmy już raz zdać sobie sprawę z tego, że **pokój odrębny z Austro-Węgrami jest zupełnie wykluczony.**

Pokojowy prąd w gabinecie angielskim.

Rotterdam, 11 sierpnia.

Lloyd George ponownie oświadczył w Izbie gmin, że wie o tem, iż **kilku ministrów angielskich hołduje tendencyom pacyfistycznym. — Wśród takich okoliczności Anglia nie może wygrać wojny.**

Ruch pokojowy w Ameryce.

Genewa, 11 sierpnia.

Przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych parlamentu Stanów Zjednoczonych senatorowie **Stone i Pear ogłosili, że podejmują propagandę pokojową.** Ostatnia deklaracya parlamentu niemieckiego, tudzież deklaracye hr. Czernina **mogą, zdaniem ich, stanowić podstawę do rokowań pokojowych.**

Pear oświadcza w swojej prasie, że **kongres narodów musi położyć kres wojnie.** Stone wygłosi wkrótce wielką mowę pokojową w Senacie.

Sokretarz stanu dla spraw zagranicznych Lansing odpowie w Senacie i na zgromadzeniu publicznem. Wilson jest podniecony tą agitacyą pokojową.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 11 sierpnia.

Wedle wiadomości z kół parlamentarnych prezydent Izby posłów dr Gross oświadczył, że Izba posłów rozpocznie obrady prawdopodobnie dnia 15 września.

Niemiecki związek narod. przeciw austr. Tow. politycznemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 sierpnia.

Prezydyum niemieckiego Związku narodowego oświadczyło na posiedzeniu czwartkowem, **że przynależność do Związku nie da się pogodzić z przynależnością do austryackiego Towarzystwa** politycznego w Wiedniu. Wskutek tego 22 członków niemieckiego Związku narodowego zgłosiło wczoraj wystąpienie z austryackiego Towarzystwa politycznego.

Powiększenie gabinetu węgierskiego.

(Telefonem).

Budapeszt, 11 sierpnia.

»Gazeta Urzędowa« ogłasza sankcyę ustawy **o utworzeniu 4 nowych ministerstw bez teki.** Ministerstwa te obsadzone będą w najbliższych dniach.

Stanowisko Sonnina zachwiane.

Zurych, 11 sierpnia.

»Neue Zürcher Zeitung« donosi z Rzymu:

Stanowisko Sonnina jest zachwiane. Sonnino padnie w chwili, gdy naród włoski uświadomi sobie, że dzięki jego polityce jest odosobniony.

Groźba strajku powszechnego we Włoszech.

Lugano, 11 sierpnia.

»Avanti« donosi, że socyalistyczna grupa parlamentu włoskiego odbyła przedwczoraj posiedzenie i uchwaliła odbyć następne posiedzenie natychmiast po ukończeniu konferencyi koalicyi w Londynie.

Obiega wiadomość, że **deputowani socyalistyczni mają na tem posiedzeniu obwołać powszechny strajk w całych Włoszech, jeżeli konferencya londyńska nie da uchwytnej rękojmi, że wojna skończy się przed zimą.** Bezpośrednim powodem tego postanowienia jest konferencya, którą kierownictwo włoskiej partyi socyalistycznej odbyło z delegatami rosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej.

Prądy rewolucyjne w armii serbskiej.

(Telefonem).

Budapeszt, 11 sierpnia.

»Az Est« donosi, że w armii serbskiej panuje ogólne niezadowolenie. **Zaznaczają się silne prądy rewolucyjne.** W ostatnich czasach wytoczono wielu oficerom procesy o zdradę stanu.

Rząd i Rada rob.-żoł. w Rosyi.

(Telefonem).

Berlin, 11 sierpnia.

Ukraińskie Biuro prasowe ogłasza: Kierenski zapewnił jednego z wybitnych dziennikarzy, że **znaczenie Rady robotniczo-żołnierskiej ciągle się zmniejsza, podczas gdy powaga rządu z każdym dniem wzrasta.** Kierenski oświadczył nawet, że rząd w przyszłości nie będzie wogóle zasięgał zdania Rady robotniczo-żołnierskiej, lecz rządzić będzie na własną odpowiedzialność.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

(Ciąg dalszy).

Dalsze czytanie zagłuszyła trybuna, śmiech i oklaski ożywiły całe zgromadzenie, nawet dusigrosze nie chcieli być darmo uczestnikami. Zebrało się też liczne zgromadzenie.

Zaraz usiadłem na bryczkę z przodu jako furman a panowie Józefowie siedli na honorowem miejscu. Przymocowawszy gałązkę jedliny pod ogon narowistemu koniowi, ruszyliśmy na mosty, które przebyliśmy lotem błyskawicy i wróciliśmy bardzo rychło. Tymczasem zgromadzone druhy u Gadzińskiego przygotowali wieniec jodłowy, bo dębowych liści nie było, i wprowadzono mnie z tryumfem.

Teraz dopiero zaczęła się biesiada, bez względu, że niejednego, ale dwóch druhów wprowadziłem: Petra i Sobolewskiego.

Łatwo sobie wyobrazić jak huczna była biesiada przy winie, bo i ten trunek nastąpił po miodzie. Wszystkich serca były jak na dłoni, bo niehamowane były rozmowy, perory i żarty z rozmaitemi konceptami. Pohulanka doszła do tego stopnia, że koń trojako był przepity i musiał ciągnąć za karę cały sąd na dwóch sprzężonych pobok saniach (zapomniałem powiedzieć, że było to podczas zimy i wybornej sanny), a na środku stała baryłka z winem, co krok z kolei wychylana.

Kiedy już uściskaliśmy się na pożegnanie, Gadziński oświadczył się z chęcią odprowadzenia mnie do domu. Po drodze robiłem spostrzeżenia nad naszą pohulanką, ale Gadziński był roztargniony i kiedy przyszliśmy do izby i siedliśmy na ławach okalających, a ogień rozpalony na kominie pół-światła rzucał, wtenczas Gadziński ozwał się do mnie:

— Mój kochany Rochu! czy ty mnie kochasz?

Chciałem z początku żarty wznosić, ale gdym spostrzegł, że mocno był zasępiony. — „Cóż ci jest panie Andrzeju? — rzekłem — coś cierpisz, — może jesteś chorym?

— Nie, mój drogi — odpowiedział — ale tu cierpię bardzo — dodał wskazując na serce.

— Boleję nad tobą i teraz seryo ci powiadam, że cię szanuję jako starszego i kocham jak brata.

— Kiedy tak, to ci powiem: Gdy wyprowadzałeś sprawę przed żartobliwym sądem, widziałem, żeś bardzo dobrze się sprawił przy pogodzeniu zwaśnionych. Otóż przyszła mi myśl, że w moim smutku ty możesz się stać dla mnie zbawcą. Słuchaj i nie przerywaj, przed tobą jedynym zwierzę się z moich boleści, a jak wysłuchasz, powiesz otwarcie, czy się podejmiesz mnie być pomocą, bo usługą twoją możesz mi przynieść ulgę. Po prostu ci rzecz całą wyłożę.

Zarażeni od Niemców manią palenia fajek, przysunęliśmy się do ognia, usiadłszy na stołkach. Kurząc zwolna tak się ozwał p. Andrzej:

— W roku przeszłym byłem na jarmarku w Kleszczelach [1]), jako dobrze znajomy z księdzem Sosnowskim, parochem unickim w tem mieście. Wstąpiwszy do niego, zastałem tam wiele rodziców z familiami; był między innymi Kondratowicz, zamożny obywatel tego miasta z trzema córkami, między któremi najstarsza Prakseda lat 18 licząca. W miarę ożywiania się zabawy, po wyczerpaniu gier towarzyskich, jak ślepej-babki i innych, zaczęły się tańce przy klawicymbale, znajdującym się u proboszcza. Niechcący tak przylgnąłem do panny Praksedy, że już nikogo oprócz niej nie widziałem w towarzystwie. Jej skromne ułożenie, jej wyrażenie się, w którem rozsądek i uczucie górowało, przejmowało mnie zupełnie nowem uczuciem, jakiego nie doznawałem przez całe moje życie, — a trzeba ci wiedzieć, że żyję już lat 38, czy 9, bo tego dobrze nie wiem.

— Nieszczęście mieć chciało, że ku końcowi wieczoru przybyła do kółka naszego panna Petronela Zakrzewska, około lat trzydziestu mająca, której kiedyś oświadczyłem się. Różne późniejsze okoliczności młodzieńczy nasz zapał rozwiały, a tak nieszczęśliwie zatargowałem, że została starą panną. Zmieszałem się jej obecnością, jakoś szyki były popsute, ale wieczór przeszedł bez wypadku. Po jarmarku wróciłem do Bielska, ale panna Prakseda stała mi zawsze na myśli, — jakoś straciłem na humorze i przedsięwziąłem starać się o jej rękę. Ojciec jej widząc mój rząd domowy i stosunkową zamożność, na skutek wstawienia się przyjaciół, nie był od tego. Zachęcony tą powolnością, parę razy byłem w Kleszczelach, ale znalazłem w jej obejściu się ze mną bardzo wielką różnicę; unikała mnie, była obojętną, tak, że do rozpaczy dochodziłem. Dowiedziałem się z boku, że panna Petronela, rachując ciągle na mój powrót do jej serca, wszelkich używała sposobów nie szczędząc łez, spazmów i plotek, aby przekonać pannę Praksedę, że moje ku niej zwrócenie się jest tylko chwilowym kaprysem, i że jej, Petroneli, to robię na przekor. Wpływać także musiała na rodziców, bo pierwiastkowo powolne i niby milczące zezwolenie, nie miało już tego znaczenia. Wróciłem z ostatniej próby nie dawno, ale niepocieszony i zrozpaczony, miejsca sobie znaleźć nie mogę. — Otóż mój druhu, ty co tak godzić umiesz zwaśnionych, przyjmij pośrednictwo, abyś naprawił to, co obca memu sercu panna Petronela zepsuła, a zbawcą mym będziesz. Jeździsz często na wszystkie strony, pojedź do Kleszczel, wszak znasz starych Kondratowiczów, tych ująć i ustalić na moją stronę potrafisz. Pannie Praksedzie staraj się przedstawić, że ją z duszy kocham, że ona jedna może mnie uszczęśliwić, a mam nadzieję, że lepszego swata znaleźć mnie nie podobna“.

Uczułem litość nad nieborakiem, zapewniłem go przeto, że niczego nie zaniedbam, aby polecenie z całą serdecznością wykonać, pocieszałem go jak można i późno w noc odprowadziłem do mieszkania.

Kto chce psa uderzyć, kij znajdzie. Właśnie w tym roku wojsko rosyjskie pod wodzą Suworowa szło na pomoc Austryi przeciwko Francyi [1]), a lubo Prusy były w pokoju z tym ostatnim krajem, ale tajemnie sprzyjały Austryi. Granica austryacka podówczas była nad rzeką Bugiem, o kilka mil od nas. Oficerowie rosyjscy zakupywali w Prusiech rozmaite potrzeby wojskowe, szczególniej konie, jakoż jeden z nich nabył kilka ich u mnie. Wskazałem mu, że są konie do zbycia w Kleszczelach i ofiarowałem się z nim pojechać, bo moje konie do granicy dostarczyć zobowiązałem się. Zatrzymawszy się w tem miasteczku dla skompletowania remonty, użyłem dnia tego dla zrobienia ściślejszej znajomości z Kondratowiczami przez kupno u nich pary koni i skierowałem tak interesa, że mile do ich domu zostałem zaproszony. Nie okazując bynajmniej, że jestem interesowany, w rozmowie serdecznej zapewniłem, że w powrocie od granicy poczytam sobie za obowiązek ich odwiedzić. Gościnność jest cnotą wyłączną szlachty, cała więc rodzina zapraszała mnie z serdeczną życzliwością, owszem grozili mi, że będą miał koła porąbane, jeśli mnie dostrzegą ich dom omijającego. Po załatwieniu interesu, dopełniłem mego przyrzeczenia, a przed wyjazdem jeszcze ku granicy napomknąłem, że może sprawy będą wymagać przynajmniej dwudniowego pobytu w Kleszczelach. W istocie celem moim było jedynie załatwić polecenie mego przyjaciela.

(C. d. n.).

1) Kleszczele nad Nurcem, należały do ekonomii bialskiej, posiadanej przez Bonę, która tu kościół zbudowała. Wr. 1775 zamieszkałe było wyłącznie przez chrześcian, którzy zajmowali się przeważnie uprawą chmielu wywożonego przez nich do Królestwa.

1) 1799. Suworow wspólnie z Austryakami wtargnął do rzeczypospolitej cyzalpińskiej. Legiony polskie (legia druga) w bitwach pod Legnano i Magnano straciły 2000 ludzi, reszta w Mantui dostała się do niewoli.

Nowe wypowiedzenia wojny.

Tymczasowy prezydent republiki chińskiej zatwierdził uchwałę gabinetu co do wypowiedzenia wojny Niemcom i Austro-Węgrom. To wypowiedzenie potrzebuje jeszcze zatwierdzenia przez parlament, co już jest tylko formalnością, jak formalnością jest całe wypowiedzenie wojny, gdyż Chiny mimo swojej 400-milionowej ludności nie liczą się jako poważny przeciwnik państw centralnych. Wojsko chińskie nawet w obrębie swego kraju pod względem wojskowym niema wielkiego znaczenia, gdyż nie stoi jeszcze na stopie nowoczesnej. Co prawda Chiny mają wysłać do Europy dwie dywizye, aby powiększyć jeszcze pstrokaciznę obrazu antropologicznego i etnograficznego po tamtej stronie rowów strzeleckich. Jest raczej »curiosum«, niż niebezpieczeństwo.

Mimo to, ma to wypowiedzenie wojny poważne znaczenie, przedewszystkiem na polu gospodarczem. Austro-węgierskie stosunki handlowo-polityczne z Chinami nie były zbyt znaczne, ale za to niemieckie stosunki z państwem chińskiem stanęły na dość wysokim stopniu rozwoju. Już trzyletni zastój w tych stosunkach nadwątlił nawiązane przedtem z takim mozołem nici, teraz Anglia, Japonia i Ameryka rozrywają je zupełnie i jeżeli zechcą, mogą jeszcze zmusić Chiny do wydalenia wszystkich obywateli niemieckich i austro-węgierskich, aby w ten sposób zniszczyć podstawę stosunków handlowych w przyszłości. Prócz tego wypowiedzenie wojny przez Chiny unaocznia fakt zupełnego odcięcia mocarstw centralnych od świata. Chiny nie mają żadnego powodu do nieprzyjaźni względem tych mocarstw, są tylko posłuszne państwom koalicyi, już z bojaźni, już to z ostrożności, bo tłomaczą sobie, że jako ich sojusznik łatwiej unikną losu ofiary, gdyby przy końcu wojny, Anglia, Rosya, Japonia i Ameryka, zawiedzione w swych nadziejach, zechciały sobie szukać rekompensaty we wschodniej Azyi. Co prawda historya uczy, że nawet sojusz przed takim losem nie zabezpiecza.

Gdyby rozważania moralne miały w polityce pewne uprawnienie, możnaby zapytać, dlaczego angielscy i amerykańscy mężowie stanu, mieniący się pacyfistami, wywołują wojnę także między państwami, których wzajemne stosunki polityczne nie miały ani cienia antagonizmu lub choćby niechęci?

Zawikłanie Chin w wojnę wyniknęło zresztą zapewne z rywalizacyi czterech mocarstw na Oceanie Spokojnym. Zanim jeszcze Ameryka zaczęła się zbroić przeciw Niemcom, i gdy Rosya była wciąż zwrócona ku swemu frontowi zachodniemu, można było myśleć, że Japonia skupia wszystkie swe siły, kształci swe wojska według nowoczesnych wymagań, że uzupełnia flotę i oczekuje wyczerpania przeciwników, aby zbierać żniwo we wschodniej Azyi. Ten obraz o tyle się zmienił, że bez względu na to, jaki udział weźmie Ameryka w wojnie europejskiej, na przyszłość trzeba się liczyć zarówno ze zmilitaryzowaną Ameryką, jak ze zmilitaryzowaną Kanadą i Australią. Trzy mocarstwa anglosaskie czuwają teraz nad Oceanem Spokojnym, jako uzbrojone czynniki polityczne. Fakt, o którym się zwykle zapomina, zestawiając bilans wojny dla Anglii. W pierwszej połowie wojny Anglia była w stosunku do Japonii niejako sparaliżowaną, o ile szło o politykę na dalekim Wschodzie. Teraz stanowisko Anglii w tej stronie świata przez sojusz z Ameryką i zmilitaryzowanie kolonii znacznie się poprawiło, i jakkolwiek wypadnie wojna europejska, szanse Anglii na wschodzie się nie zmienią. Wystąpienie Chin przeciw mocarstwom centralnym, chociaż platoniczne na razie, bądź co bądź świadczy o niesłabnącym wpływie żywiołu anglosaskiego nad Oceanem Spokojnym.

Także wypowiedzenie wojny przez Siam jest czołobitnością dla Anglii i wiąże się poniekąd z wypowiedzeniem wojny przez Chiny. — Stosunki handlowe Siamu z Niemcami przed wojną były bardzo ożywione. Jeszcze w roku 1914/15 Niemcy posiadały w Siamie największy import po Anglii, przeważnie import materyałów, metali i maszyn. Wywóz Siamu do Niemiec obejmował przedewszystkiem ryż i herbatę i mimo wojny jeszcze w roku 1914/15 był dla Siamu największym po wywozie do Wielkiej Brytanii, przewyższał zaś wywóz z Siamu do Indyj w tym samym czasie, był sześć razy większy od wywozu do Ameryki, a pięć razy od wywozu do Francyi. Te szczegóły dowodzą, że Niemcy były największym rywalem Anglii w Siamie, i że tu znowu odegrał rolę motyw kupiecki, nie zaś owa ogólna ochota Siamu do wzięcia udziału w walce o najwyższe dobra cywilizacyi przeciw barbarzyństwu niemieckiemu«.

Natychmiast z wypowiedzeniem wojny przez Siam, ogłoszono, że w Siamie »zwija się wszystkie nieprzyjacielskie domy handlowe«. To znaczy, że zabrano wszystkie niemieckie księgi handlowe, dowiedziano się stamtąd o wszystkich stosunkach i interesach kupieckich Niemiec, poczem oczywiście Anglia skonfiskowała te interesy. Prócz tego koalicya, zarówno w Chinach, jak w Siamie, dostała pewną, niewielką ilość okrętów niemieckich i austro-węgierskich, naturalnie w stanie mocno uszkodzonym, ale w czasach zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi i taką zdobyczą wzgardzić nie można.

W końcu wypowiedziała wojnę także republika afrykańska, Liberya, która już przedtem zerwała stosunki dyplomatyczne. I to wypowiedzenie wojny ma charakter handlowy gdyż pod względem wojskowym nie wpłynie zdaje się nawet na tok wojny o najbliższą kolonię niemiecką Tego, w Afryce, która od Liberyi oddzielona jest francuskiem wybrzeżem Kości Słoniowej i angielskim wybrzeżem Złotem.

W mobilizowaniu nieprzyjaciół Anglia postępuje metodycznie i wytrwale. Nie wystarczy tu przypisywać jej pobudki kupieckie i pobudki nienawiści. Ma się wrażenie, jakgdyby Anglia do rokowań pokojowych chciała stanąć z jaknajliczniejszem gronem zgłaszających pretensye. Dziwić się też można, że te wypowiedzenia wojny przypadają właśnie na czas wielkich sukcesów mocarstw centralnych w Galicyi wschodniej. Lecz widocznie te sukcesy w oczach zagranicy, łudzonej przez prasę angielską, nie odgrywają wielkiej roli. Gdy się Syamczykowi pokaże na mapie szmat ziemi, odzyskany przez wojska państw centralnych, uważa to z pewnością za drobniutki sukces lokalny. Imponują mu z pewnością o wiele więcej łatwe zdobycze Anglii, i mapa na pozór przyznaje mu racyę. Ta perspektywa jest jednak dość pouczająca i warto czasem posłużyć się nią przy ocenie dotychczasowych rezultatów wojny.

Koalicya i sprawa polska.

W „Dzienniku Piotrogrodzkim" ukazał się szereg artykułów prof. Baudouina de Courtenay na temat stanowiska Rosyi i koalicyi wobec sprawy polskiej. Przytaczamy z nich najważniejsze zwroty:

Wspaniałym gestem koalicyi w stosunku do Polaków była znakomita odezwa wodza naczelnego z 1 (14) sierpnia 1914 roku, ułożona przez kilku imperyalistów rosyjskich, a popierana przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Był to bardzo zręczny manewr strategiczny, obmyślany podobno w porozumieniu z sojusznikami zachodnimi, a nawet przez nich doradzony. Trzeźwo na rzeczy patrzący Rosyanie warszawscy powiadali, że „tylko głupcy wierzą odezwie wodza naczelnego", a „enfant terrible" Dumy państwowej, Markow II., oświadczył, nie krępując się, że odezwa była tylko manewrem strategicznym.

Odezwa wodza naczelnego w dniu 1 (14) sierpnia 1914 roku obiecywała Polakom „zjednoczenie". I istotnie zjednoczono wszystkie dzielnice Polski etnograficznej w zniszczeniu, w tępieniu, w zgliszczach i pożodze. Jednakowo traktowano i Galicyę i Prusy wschodnie i własny „Kraj Nadwiślański". Prusy wschodnie masakrowano bez litości, niszcząc wszystko, co się nawinęło pod rękę. Do Galicyi, oprócz innych środków radykalnych, zastosowano gruntowną i sumienną ekspropryacyę, wywożąc całemi pociągami zagrabione ruchomości. W „Priwislini" zaś, gdzie, jak twierdzą, może nawet słusznie, panowie „endecy" i lud i olbrzymia większość inteligencyi już na początku wojny miały „oryentacyę rosyjską", gdzie za głównego, a częstokroć za jedynego wroga uważano Niemca, gdzie z entuzyazmem witano wojsko rosyjskie, powracające w ślad za cofającymi się Niemcami i Austryakami, gdzie polskie panie rzucały kwiaty pod nogi kozaków i omal że nie rzucały się same w ich objęcia — otóż tedy w tej naładowanej sympatyą do Rosyi „Priwislini" zastosowano metodę kopnięcia nogą psa, który się łasi. Patrzono na mieszkańców tego kraju, nie tylko na podejrzanych o hurtowne szpiegostwo żydów, ale także na najprawowitszych, najlojalniejszych Polaków, Rusinów i Litwinów, jak na swą niczem nieograniczoną własność, jak na bydło do uprowadzenia i do zarżnięcia.

Przecież, gdyby inaczej zapatrywano się na lud tego kraju, nie byłoby bezcelowych i bezmyślnych okropności, towarzyszących tak zwanej „ewakuacyi" latem roku 1915. Przecież nie były to jedynie jakieś wybryki rozszalałej tłuszczy żołdackiej, ale planowe, systematyczne niszczenie i obracanie w perzynę, nakazane przez sztab wodza naczelnego, tego samego wodza, który rok temu wydał oszukańczą odezwę do Polaków, obiecującą im „zmartwychwstanie" i „zjednoczenie". Wysadzenie w powietrze mostów warszawskich, którego zresztą dokonałaby wszelka inna armia cofająca się, było symbolem spalenia za sobą mostów w przenośnem znaczeniu tego wyrazu. Swymi „czynami bohaterskimi" w roku 1915 Rosyanie wykopali między sobą a społeczeństwem polskiem przepaść, prawie nie do przebycia.

Nie jest już dziś tajemnicą propozycya, zrobiona przez jednego z zachodnio-europejskich ministrów „socyalistów" (p. Albert Thomas) mężom, uważającym siebie za jednych z bożej łaski kierowników losami Polski, propozycya stworzenia tu, na emigracyi **osobnego rządu polskiego,** mającego zwalczać wysługującą się jakoby Niemcom Tymczasową Radę Stanu. Są ludzie, którym laury Venizelosa spać nie dają i którzy za przykładem nieboszczki Targowicy pragnęliby wichrzyć i warcholić przeciwko krajowi. Podobno ten sam minister „socyalista" wykazał wielką delikatność w stosunku do Polaków. W razie, gdyby stworzona w Rosyi armia polska miała pewne skrupuły w atakowaniu ziem polskich od wschodu, preponował jej uprzejmie **przewiezienie na front francuski,** gdzie żołnierze polscy walczyliby ramię przy ramieniu z Syngalezami i innem różnobarwnem „chair à canons". Dodać należy, że ten minister „socyalista", tak wspaniałomyślnie ofiarujący nowo się formującej armii polskiej służbę na francuskim froncie, robił gorzkie wyrzuty Polakom, że 5 listopada roku 1916 przyjęli niezależność państwową z rąk Niemców i Austryi. Powinni byli z oburzeniem odtrącić od siebie ten dar niegodny i czekać, dopóki im coś nie spadnie z biesiadnego stołu tryumfującej koalicyi. W takich razach należy być wybrednym. **Nie wolno wychodzić z więzienia,** jeżeli otwiera je ktoś, nietylko nie upoważniony do tego przez koalicyę, ale nawet wojnę z nią toczący.

Czy z dobrej i nieprzymuszonej woli, czy z wyrachowania, czy pod naciskiem wydarzeń, dość że w każdym razie państwa środkowo-europejskie dały Polsce możność rozwoju narodowego przez możność tworzenia państwowego bytu niepodległościowego. Ze strony zaś koalicyi słyszeliśmy dotychczas **tylko piękne słówka,** oświadczenia, deklaracye, rezolucye, dla których **urzeczywistnienia palcem o palec nie uderzono.**

Jednym z czynów koalicyi, mających na widoku dobro Polski, było sprzeciwienie się ze strony Anglii zamiarowi przewiezienia **z** Ameryki pewnej ilości zboża dla doprowadzonych do nędzy i zgłodzonych mieszkańców tego kraju, zniszczonego głównie przez wschodniego sprzymierzeńca. Było to bezlitośnie konsekwentne stosowanie bezwzględnej blokady głodowej państw środkowo-europejskich, która to blokada, w swem zamierzeniu skazująca na powolną śmierć głodową ludność cywilną, była o wiele bardziej wyrafinowanem okrucieństwem i pogwałceniem „burżuazyjnego" prawa międzynarodowego, aniżeli topienie przez Niemców okrętów pasażerskich pod pozorem, że mogą one przewozić kontrabandę wojenną. A chyba już w żadnym razie za kontrabandę wojenną nie może być uważana żywność, dostarczana z krajów neutralnych spokojnej ludności państw wojujących...

W Rosyi całą odpowiedzialność za niecne postępowanie z Polską i wogóle z „inorodcami" zwalano na rząd. **Ale przecież naród podtrzymywał ten rząd.** Ta sama „inteligencya" opozycyjna chętnie korzystała z przywilejów, związanych z rusyfikacyą i z gnębieniem innych wyznań i narodowości... Legiony nie składały się z Bartków Zwycięzców, walczących dla obcej sprawy, ale walczyły dla sprawy polskiej. W sojuszu z państwami środkowo-europejskiemi wywalczyły one niepodległość Polski. Żołnierze rosyjscy, pochodzący z Polski, uznanej za niepodległą, stają się obywatelami tej Polski niepodległej, a jako tacy nie mogą być uważani jednocześnie za poddanych rosyjskich. Przestawszy być poddanymi Rosyi, powinni też być natychmiast uwolnieni z wojska rosyjskiego. Pozostają w niem tylko ci, którzy sami sobie tego życzą. **Przymuszanie obywateli wolnej Polski do służenia w wojsku rosyjskiem byłoby naruszeniem prawa międzynarodowego.** Powoływanie się na przysięgę, złożoną przez żołnierzy przy wstąpieniu do wojska, nie wytrzymuje krytyki. Przysięgali oni carowi Mikołajowi II., który musiał zrzec się tronu i jest dziś nie monarchą, ale tylko więźniem carskosielskim. Może to być bardzo nieprzyjemne dla koalicyi, ale pomimo to jest faktem, z którym się trzeba pogodzić. W każdym razie istnienie niezależnego państwa polskiego **wyklucza** możność tworzenia armii polskiej przy wojsku rosyjskiem.

Kołomyja po inwazyi.

Do »Kuryera Lwowskiego donoszą:

Rosyanie, gdy tylko weszli do Kołomyi w dniu 30 czerwca 1916 roku, zaczęli niszczyć sklepy i magazyny w mieście. W przeciągu kilku godzin padło ich ofiarą kilka sklepów i apteka p. Falberna obok cerkwi. Tego samego dnia wieczorem zjechały do miasta władze i starały się zaprowadzić jaki taki ład, nie udało się jednak. Rabunki i plądrowania, a nawet mordy trwały bez przerwy, dopóki po 4 tygodniach nie zamianowano naczelnikiem powiatu niejakiego Łopatina, który odnosił się dość życzliwie do miasta i starał się o to, aby nie czyniono szkód dalszych. I jemu jednak tylko w małej części to się udawało.

Pierwszy naczelnik miasta — wyższy wojskowy rosyjski — zamianował radę przyboczną, złożoną z 6 członków, burmistrza i dwóch wiceburmistrzów. Pomimo starań Łopatina, na porządku dziennym były ciągle rabunki i podpalania, niszczono mienie mieszkańców, napastowano kobiety i aresztowano osoby zupełnie niewinne. Pod zarzutem, że są wojskowymi austryackimi i że utrzymują stosunki z »nieprzyjacielem«, uwięziono przeszło 300 osób.

Ochrana funkcyonowało od samego początku. Między innemi po przeprowadzeniu rewizyi u pewnej krawczyni wywieziono ją pod zarzutem sprzyjania rządowi austryackiemu.

Przez cały czas inwazyi rosyjskiej trwała ciągła obawa i trwoga, że w nocy będzie rewizya i udręczenie. Trwało to aż do wybuchu rewolucyi w Rosyi. Nie można było jednej nocy przespać spokojnie... Nastanie nowych rządów nie wpłynęło jednak wcale na gospodarkę rosyjską w Kołomyi — rabowano i niszczono wszystko w dalszym ciągu. Przedewszystkiem zniszczono wszystkie sklepy, opuszczone przez właścicieli, niektóre tylko rząd rosyjski oddał w administracyę magistratowi. Kurs rubla ustanowili Rosyanie przy wejściu do Kołomyi na 3 korony 33 hal., a w kilka tygodni potem na 4 korony. — Skutkiem tej podwyżki kupcy ponieśli znaczne straty. Aprowizacya była dostateczna. Dawało się tylko odczuwać brak cukru, kawy, galanteryi, materyi na ubrania, obuwia i wyrobów żelaznych, tak dalece, że za 1 gwóźdź płacono po 20 kop.

Ceny artykułów żywności, sprowadzonych z Rosyi były bardzo wysokie. W ostatnich czasach płacono za 80 klg. mąki po 170 rubli, za klg. mięsa po 2 ruble 50 kop., masła 6 do 8 rs., litr mleka po 35 do 40 kop., za jaja po 10 do 15 kop. Nadchodziły dzienniki rosyjskie i polskie z Kijowa i Petersburga.

Szkoły otwarto prowizorycznie z pewnemi ograniczeniami, funkcyonowały wyższe i niższe, polskie i ruskie (wymagano tylko, aby nie uczono w szkołach języka niemieckiego). Po wybuchu rewolucyi w szkołach nastała swoboda.

Bardzo wiele osób było bez zajęcia, z konieczności zajmowały się rozmaitemi procederami, jak prowadzeniem handlu, wypiekaniem chleba, otwieraniem sklepów, herbaciarni. Urzędnikom państwowym i miejskim magistrat początkowo chciał przyjść z pomocą, rząd rosyjski nie pozwolił na to jednak, pomagano im prywatnie podług możności. Banki i towarzystwa zaliczkowe nie urzędowały.

Z powodu braku opału rozebrano wiele domów opuszczonych i użyto na opał.

Podczas inwazyi grywał amatorski teatr ukraiński, a następnie polski.

Po wybuchu rewolucyi w Rosyi w szeregi wojska wkradało się coraz bardziej rozluźnienie, zaczęto opuszczać stanowiska pozycyjne, całemi gromadami żołnierze schodzili się do miasta, urządzali wiece wojskowe i zgromadzenia manifestacyjne. Wielu żołnierzy nie chciało pełnić służby bojowej...

W kwietniu b. r. skutkiem braku dyscypliny w armii front był tak osłabiony, że oficerowie wyrażali obawę, że lada manewr ze strony wojska austryacko-węg. wywołać może paniczną ucieczkę.

Chłopi okoliczni zachowywali się zupełnie poprawnie. Pola tylko częściowo uprawiane były i to tylko przeważnie należące do włościan, na większych gospodarstwach wcale nie obsiano pól.

Sądy i inne urzędy austryackie nie funkcyonowały przez cały czas inwazyi, to jest przez 13 miesięcy. Pożary powtarzały się prawie codziennie, nieraz było ich trzy w jednym dniu. Były to podpalania — podczas pożaru udawały się lepiej rabunki.

Ustępowanie Rosyan trwało od poniedziałku do czwartku w nocy. Wojsko rozhulało się na dobre, podpalano, rabowano, niszczyło, rzucano bomby do sklepów i mordowano. Rekwirowało do tego stopnia, że w mieście ocalały tylko 3 apteki i sklep p. Müllera, resztę sklepów zniszczono. Drogueryę zrabowano. Kilkadziesiąt domów zupełnie spalono, ponadto wszystkie fabryki okoliczne. (Muzeum pokuckie zniszczyli Rosyanie w roku 1914).

Ogromne usługi oddawała jeńcom wziętym do niewoli przez Rosyan, zacna obywatelka pani Bogusławska w Kołomyi. Z narażeniem życia i zdrowia poświęcała się i nadludzkim jej usiłowaniom udało się jej przyjść z pomocą wszystkim prawie jeńcom, którym dostarczała pożywienia i ubrania. Była to prawdziwa opiekunka nieszczęśliwych, narażała się często na maltretowanie przez Rosyan. Ofiarność publiczna była wielka ze strony społeczeństwa.

Wiadomości o przerwaniu frontu rosyjskiego przez wojska austryackie, olbrzymie w mieście wywołała wrażenie.

Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.

Wojenne życie w Karlsbadzie.

„Abend" donosi z Karlsbadu:

W pierwszorzędnych restauracyach a Puppa, Weisshaupta i t. d. nie można prawie dostać wystarczającego objadu poniżej 20 koron. Rosół kosztuje od 4 koron wyżej, mięso 8 do 12 kor., jarzyna lub sałata 2 do 4 kor., legumina 4 do 5 kor., butelka piwa 2 korony.

Skandaliczne nadużycia dzieją się z masłem i jajami. Ponieważ w hotelach i kawiarniach goście nie otrzymują, więc je kupują u pokątnych handlarzy, a więc jaja po 1 koronie za sztukę, a masło po 30 koron za kilo. Goście przynoszą jaja do kawiarni, gdzie za ugotowanie płacą 80 halerzy. W ten sposób śniadanie n. p. w „Kaiserparku" kosztuje:

Kawa	K	2.50
2 jajka	„	2.—
Ugotowanie	„	—.80
Masło	„	1.50
Biała serwetka	„	1.50
Napiwki	„	3.—
Razem	K	10.30

Najoryginalniejszą jest zapłata za białą serwetkę. Mianowicie na stolikach są czerwone serwetki, za białe trzeba osobno płacić.

Poprzedniego tygodnia odbyła się tu demonstracya głodnych robotników i włościańskiego proletaryatu przeciwko gościom. Demonstranci wśród okrzyków przeciągali przez miasto i wybili kilka szyb. Udobruchał ich Pupp kawą i pieczywem.

Kronika.

Kraków, 11 sierpnia.

Deszcz. Zapowiadało go wczoraj niezwykle parne powietrze i czarne chmury, które od południa zakrywały częściowo horyzont. Po południu zerwał się silny wiatr, pędząc ulicami tumany prochu i kurzu; zdawało się, że wkrótce rozpocznie się gwałtowna ulewa. Dopiero jednak wieczorem bramy niebios rozwarły się dość szeroko i spadł deszcz, który sprowadził miły chłód w atmosferze.

Nabożeństwo żałobne za poległych ułanów polskich. — Egzekwie żałobne za dusze bohaterskich ułanów polskich, w wojsku rosyjskiem poległych w szarży na polach Stanisławowa w dniu 29 lipca 1917 roku, odprawione zostaną w kościele N. M. Panny we wtorek, dnia 14 b. m., o godzinie 9 rano.

Z opery. Dzisiaj drugi występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej w »Halce«, oraz występ p. Zygmunta Nowiny w partyi Janusza. W niedzielę w »Opowieściach Hoffmanna« odśpiewa p. Mokrzycka partyę Antonii, którą to partyę znakomita artystka wykonywała w Krakowie po raz ostatni przed szeregiem lat, jeszcze podczas stałego swego pobytu na scenie lwowskiej. Hoffmanna śpiewa p. Lubieniecki, p. Zathey zaś wystąpi w popisowej swej partyi poczwórnego demona.

W niedzielę po południu pożegnają się z krakowską publicznością w »Orfeuszu« obie świetne wykonawczynie partyj głównych pp. Ada Nekar i L. Marek-Onyszkiewiczowa.

Match footballowy. W niedzielę dnia 12 b. m. rozegra »Cracovia« match footballowy z drużyną 6 p. p. Leg. Pol. Już dotychczasowe zawody z drużynami legionowemi wykazały, że są one przeciwnikami, których lekceważyć nie można. Tężyzna i wyrobienie fizyczne, jakoteż staranny trening pozwoliły osiągnąć drużynom legionowym wcale wysoki poziom gry. Niedzielny przeciwnik »Cracovii«, 6 p. p. jest obok »Legii« najlepszą drużyną Legionów, o której obznajmieni z stosunkami twierdzą, że będzie najpoważniejszym przeciwnikiem, jakiego »Cracovia« dotychczas miała. Bilety w przedsprzedaży już do nabycia. Zarząd K. S. »Cracovia« zwraca uwagę P. T. Publiczności, że odtąd bilety po zniżonej cenie w przedsprzedaży sprzedawać się będzie tylko do soboty do godziny 7-mej wieczorem.

Brak tłuszczów. Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, tygodniowy dowóz nierogacizny do Krakowa wynosił 700—1.000 sztuk i pokrywał w znacznej części zapotrzebowanie. Od szeregu tygodni import nierogacizny ustał zupełnie. W bieżącym tygodniu nadeszło do Krakowa zaledwie około 50 sztuk nierogacizny. Brak żywego towaru spowodował ogromny brak tłuszczów w Krakowie i zamknięcie sklepów masarskich. Wysyłka galicyjskiej trzody odbywa się stale i masowo na zachód z wielką szkodą interesów ludności naszej w kraju. Dotąd zabiegi naszej reprezentacyi nie odniosły żadnego skutku, ażeby wywóz ten przynajmniej ograniczyć. Jeżeli Koło polskie nie zajmie się energicznie sprawą zakazu wywozu towarów spożywczych z kraju, to grozi nam w niedługim czasie zupełne wygłodzenie.

Wywóz jaj. Donieśliśmy wczoraj, iż od pewnego czasu brakuje jaj w Galicyi, wywozem których zajmuje się Towarzystwo »Ovum« i to na szeroką skalę. Wywóz ten wynosi tygodniowo 16—17 wagonów. Jaja galicyjskie wysyła się do Morawskiej Ostrawy, Wiednia, Tryestu, Berlina, a nadto do Węgier. Poza cenami maksymalnemi, Centrala wyznaczyła premię w wysokości 20 koron od jednej skrzynki jaj (1.440 sztuk), co ułatwia jej znacznie dalsze zakupywanie. Ten masowy wywóz ogołocił zupełnie z jaj krajowe targi. Dowóz ich w Krakowie jest obecnie bardzo niewielki. Tylko zakaz wywozu może gruntownie naprawić stosunki w tej dziedzinie.

Wycofanie monet dwumarkowych. Cesarsko-niemiecki konsulat generalny we Lwowie nadsyła nam następującą informacyę: »Niemiecki dziennik ustaw państwa« Nr 131 z roku 1917 zawiera następujące ogłoszenie: Zarządza się wycofanie z obiegu monet tak zwanych dwumarkówek. Z dniem 1 stycznia 1918 roku tracą one swoją ważność, jako ustawowa moneta i od tej chwili, z wyjątkiem kas, którym poruczono dokonanie ściągnięcia, nikt nie jest obowiązany przyjmować tych monet przy wypłacie. Do dnia 1 lipca 1918 roku będą kasy państwowe Rzeszy i krajowe przyjmować dwumarkówki po ich ustawowej wartości zarówno przy płaceniu, jakoteż w zamian za banknoty państwowe lub asygnaty kas państwowych, jako też kas pożyczkowych. Obowiązek przyjmowania i wymiany nie odnosi się do monet przedziurawionych, jako też do monet, których nie można uznać za umniejszone w wadze, skutkiem zwykłego tylko obiegu, wreszcie do monet sfałszowanych. Kanclerz państwa jest upoważniony do zezwalania na wyjątki. Co się tyczy dwumarkówek, wybitych, jako monety pamiątkowe, przepisy te nie mają do nich zastosowania.

Zatrucie alkoholem. W Podgórzu zdarzył się przed kilku dniami zagadkowy wypadek zatrucia alkoholem wśród następujących okoliczności:

Do sklepu spożywczego Szymona Semena w Podgórzu przy ulicy Słowackiego przybyło w dniu 6 b. m. kilku znajomych właściciela sklepu i zabawiało się rozmową. Byli to: Adam Krzyżanowski, maszynista drukarski z Krakowa, sierżant Perczyński, Władysław Rudek, kolejarz, oraz Maciej Mordarski, woźny. Krzyżanowski przyniósł ze sobą flaszkę wódki białawego koloru, którą raczył wszystkich obecnych. Zgromadzeni wypili po 3 kieliszki tej wódki. Wkrótce potem Semen i Krzyżanowski zasłabli wśród wielkich bólów i w dwa dni później obaj umarli mimo zabiegów lekarskich. Lekarz dr Gogulski stwierdził, że zaszedł wypadek zatrucia pęcherza. Sekcya zwłok odbędzie się dzisiaj. Podobno sierżant Perczyński, który także pił tę wódkę, odjechał już zdrowy na front. Nie wiadomo tylko, czy inni uczestnicy tej tragicznej uczty są zdrowi. Policya krakowska wdrożyła dochodzenia, celem ostatecznego wyjaśnienia tego wypadku, którego ofiarą padły dwie osoby.

Kradzieże kieszonkowe. Protokoły policyjne przepełnione są prawie codziennie doniesieniami o kradzieżach kieszonkowych, popełnianych w wozach tramwajowych i na głównych przystankach. Przepełnienie w wozach tramwajowych ułatwia w wysokim stopniu operacye kieszonkowców, którzy w tłumie upatrują sobie ofiarę, aby ją okraść. Władze policyjne stale śledzą za tymi kieszonkowcami, rekrutującymi się przeważnie z kilkunastoletnich chłopców, sprytnych i zwinnych i tem więcej niebezpiecznych. Wszystkie zarządzenia ochronne nie będą jednak skuteczne, jeżeli publiczność sama nie zachowa wskazanej ostrożności i w ten sposób przyczyni się do tępienia złego.

Z kraju.

Oświęcim, 8 sierpnia. (»Tydzień opieki legionowej«). Pod przewodnictwem prezesa P. K. N., Romana Mayzla i przy współudziale Ligi kobiet N. K. N., z przewodniczącą p. Winogrodzką zawiązał się tutaj komitet dla zbierania datków na cele opieki legionowej. Komitet przy współudziale zawsze chętnych do pracy narodowej naszych pań, rozpoczął swoje czynności w dniu 5 b. m. Datki będą zbierane na listy składkowe, tudzież do puszek, nadto panie przy stolikach sprzedawać będą okolicznościowe kartki i odznaki, z których czysty dochód przeznaczony jest na cele wspomniane. Obecnie wyznaczony czas na tego rodzaju akcyę jest z powodu wakacyj zupełnie niestosownym, gdyż nie da się urządzić ani koncertu, ani festynu, jedynie odbędzie się w bieżącą niedzielę przedstawienie w kinoteatrze, z którego należy się spodziewać znaczniejszego dochodu. Z tem wszystkiem jest w mieście dla sprawy duże zainteresowanie i mimo wyczerpania dobroczynności publicznej, należy się spodziewać, że miasto obowiązki swoje wypełni. — Komitet odniósł się także do wszystkich wsi okolicznych, gdzie mieszkańcy są znacznie lepiej sytuowani, aniżeli w miastach, i należy się spodziewać, że duchowieństwo i zarządy szkół poprą usiłowania komitetu. Powiat tutejszy nie pozostawał dotąd nigdy w tyle, jest zatem i teraz nadzieja, że apel komitetu znajdzie odzew we wszystkich sercach, które nie zobojętniały dla sprawy narodowej.

Tarnów, 6 sierpnia. (»Tydzień opieki legionowej«. — Z tarnowskiego Koła T. N. S. W. — Posiedzenie wydziału Kasy oszczędności. — Pożar pociągu. — Niedola fiakrów. — Pożar magazynu).

Komitet »Tygodnia opieki legionowej« rozszerzył się znacznie przez panie, które do niego wstąpiły, a na których barkach właściwie cała praca spoczywa. Wybrano zostały: Tenczynowa Kazimiera (przewodnicząca), Fürbekowa, Karabińska, Pollakowa, Birtusowa i Szubertówna. Na posiedzeniach komitetu ustalono ostatecznie program »Tygodnia«, który odbędzie się w dniach od 12—15 sierpnia. Dnia 15 b. m. odbędzie się po ulicach miasta zbiórka, oraz sprzedaż odznak legionowych [illegible] ma się odbyć jeden odczyt dla miasta; drugi dla Strusiny odbędzie się dnia 13 b. m. w »Sokole II«, a wygłosi go profesor Dubiel. Dochód z wieczoru w kinoteatrze »Marzenie« pójdzie na cele opieki legionowej. Agitacya obejmie również powiat tarnowski, gdzie będą rozesłane listy składkowe, a specyalne pismo do proboszczów uprosi ich do poparcia patryotycznego celu. Niefortunnie wybrany czas »Tygodnia opieki«, kiedy inteligencya i młodzież szkolna znajdują się poza miastem, utrudnia wynik finansowy; mimo to komitet apeluje do mieszkańców miasta, by każdy w tym czasie złożył skromny datek na ołtarzu dobra publicznego.

Pod przewodnictwem profesora Stryszowskiego odbyło się z końcem ubiegłego miesiąca posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, na którem profesor Szymański wygłosił referat pod tytułem: »Postanowienia świeżo uzyskanej pragmatyki nauczycielskiej«. Po wyczerpującym referacie nastąpiła obszerna dyskusya na temat spełnionych, jako też niespełnionych niektórych postulatów nauczycielstwa szkół średnich.

Na posiedzeniu wydziału Kasy oszczędności, które się odbyło pod przewodnictwem ks. infułata Bąby, uchwalono między innemi sprawami kwotę 400 koron Komitetowi litewskiemu na głodnych.

W ubiegłym tygodniu zapalił się pociąg mieszany, idący ze Szczucina w porze popołudniowej. Pożar wybuchł przed Klikową w porze popołudniowej. Bawiący w Klikowy asesor m. Tarnowa, p. Szubert, zorganizował ratunek przy pomocy jeńców. Pociąg zatrzymano i odpięto palące się wozy. Jeden wóz uległ całkowitemu spaleniu, przy drugim spaliła się budka bremzera, przy trzecim ściana.

Nasi dorożkarze znajdują się w przykrych opałach. Posiadają bowiem wychudłe konie, ale nie posiadają wcale paszy i otrąb dla nich. Deputacya dorożkarzy chodzą do wszystkich władz, począwszy od burmistrza, w zastępstwie którego przyjął ich wiceburmistrz dr Mutz, czy jednak Centrala pasz okaże się przystępną dla naszych fiakrów, nie umiemy powiedzieć.

W sobotę o godzinie 4 rano wybuchł pożar w magazynie, znajdującym się w obrębie browaru Sanguszków. Spalił się skład węgla. Przybyła straż pożarna i ogień w krótkim czasie ugasiła. Pożar tego objektu należy przypisać podłożeniu ognia.

Redakcya »Łowca« prosi nas o podanie do wiadomości członków galicyjskego Towarzystwa Łowieckiego, władz krajowych i stron interesowanych, że adres jej obecny opiewa: Lwów, ulica Cicha l. 1.

Postulaty rękodzielników i przemysłowców lwowskich. Walne zgromadzenie Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych odbyło się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Sprawę uzyskania zasiłków z Centrali odbudowy kraju, na cele stowarzyszeń przemysłowych, referował dyrektor Instytutu technologicznego, inżynier p. Tatarczuch. Rząd przyznał korporacyom zasiłki po 200 i 300 K na prowadzenie kancelaryi. Jakkolwiek zasiłki te stanowią pomoc dla rękodzielników, to jednak wskutek wzmagających się agend są one niewystarczające, a Izba domaga się podwyższenia zasiłku i asygnowania na ten cel znaczniejszych kwot.

W dalszym ciągu obrad Izba uchwaliła wystosować do ministerstwa dla Galicyi i Koła polskiego memoryały w sprawie zwolnień rękodzielników od służby wojskowej.

Izba przyjęła do wiadomości sprawozdanie inżyniera p. Tatarczucha o zasiłkach sustentacyjnych, któ-

ro niezawodnie będą załatwione po myśli rękodzielników.

Sprawę opału i oświetlenia referował p. Ohly. Izba uważa tę sprawą za naglą, a wobec zbliżającej się zimy zwróci się do władz kompetentnych z prośbą o jej rozpatrzenie i pomoc.

Z ziem polskich.

Ukaranie właściciela ziemskiego. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: Właściciel ziemski, Karol Schloesser, z Opatówka, skazany został na cztery tygodnie więzienia za sprzedaż w czasie od żniw 1916 r. aż do żniw tegorocznych — pszenicy, żyta i jęczmienia, przeróbkę części zboża we własnym młynie i sprzedaż tych przerobów z przekroczeniem cen maksymalnych. Poza tem na 21.000 marek za sprzedaż 150 cetnarów żyta tegorocznego plonu z folwarku Winiary również z przekroczeniem cen maksymalnych i wreszcie na 10.000 marek za to, że wydawał służbie folwarcznej w roku gospodarczym 1916—1917 znacznie więcej zboża, aniżeli oznaczono w urzędowo ustanowionej ordynacyi.

Życie nocne w Warszawie. »Kuryer Warszawski« donosi: Kilka większych zakładów restauracyjnych postanowiło zwinąć swe przedsiębiorstwa z powodu strat, jakie ponoszą wskutek zmniejszenia się liczby gości w porze wieczorowej. Na wcześniejsze spożywanie wieczerzy przez gości liczyć restauracye nie mogą wobec powiększenia się typu nocnych zakładów restauracyjnych. Część tych zakładów przy klubach i stowarzyszeniach wydaje kolacye, oraz napoje do późnej nocy. Prócz tego powstał szereg potajemnych nocnych lokali przy mleczarniach, oraz w mieszkaniach prywatnych, gdzie przez całą noc można się posilać i »pokrzepiać« spirytualiami. Zakłady tego ostatniego typu powstają dość licznie, przeważnie w śródmieściu. — W niektórych bywa uprawiana, jako przynęta, gra hazardowa w »pokera«, »siódemkę« i t. d. Krążą też pogłoski, iż wkrótce powstać ma nowy lokal nocny z nieznanem dotychczas w Warszawie urozmaiceniem w postaci urządzenia palarni opium... Widocznie pomysłowi aferzyści podejrzanego typu są zdania, iż nie braknie w Warszawie pieniędzy i zwolenników hulaszczego życia nocnego.

Nowe niebezpieczeństwo w Inowrocławiu. W Inowrocławiu w pobliżu zalanej kopalni soli zaczęła się osuwać ziemia. Na przestrzeni około 40 metrów ziemia zapadła się, a tu i ówdzie pod naciskiem ziemi wydostała się woda, znajdująca się w kopalni. Mieszkańcy okoliczni żyją w ciągłym niepokoju. Przed kilku laty zapadła się w Inowrocławiu ziemia na znacznej przestrzeni.

Szykany narodowościowe. »Dziennik Poznański« donosi: W kąpielach Salzbrun na Śląsku spotkało przykre zajście dwie panie w podeszłym wieku. Jedna z nich, Szwajcarka, rodem z Genewy, druga Polka. Pierwsza nie umiała po polsku, a druga bardzo mało po niemiecku. Wobec tego rozmawiały z sobą po francusku, którym obie doskonale władały. Obie te panie, nie mogąc już dużo chodzić, siadywały przed halą koncertową, a w czasie pauz rozmawiały z sobą, jak wyżej powiedzieliśmy, po francusku. Przez kilka tygodni nikt ich nie zaczepiał, aż we czwartek ubiegły z pośród otaczającej je publiczności odezwał się głos: »Parlez allemand!« (mówić po niemiecku) — na który jednak nie zwróciły uwagi. Wtem otoczone zostały przez tłum, liczący prawie 200 osób, łżący je w najokropniejszy sposób. Aby uniknąć nieprzyjemności, obie staruszki wstały i zdążały ku mieszkaniu, ale cały ten tłum podążał za niemi, wyjąc i wygrażając. — Tymczasem częścią z przestrachu, częścią ze zdenerwowania siły zaczęły opuszczać obie panie, tak, że musiały odpocząć na ławeczce. Wtedy zgraja owa okoliła je, coraz to groźniejszą przybierając postawę. Rektor jakiś — jak później stwierdzono — posunął się nawet tak daleko, że, wymachując kijem nad głowami wystraszonych kobiet, wykrzykiwał: »Ich verbiete ihnen franzoesisch zu sprechen! Wenn ich nicht Rueeksicht auf ihr Alter haette wuerde ich sie ohrfeigen!« Trzeba było sprowadzić policyę, by uwolniła te panie ze szponów rozwydrzonej zgrai. Dodać zaś trzeba, że trzech synów jednej z tych pań od samego początku wojny znajduje się na obu frontach.

Tyle wypadek w Salzbrunie. O zajściach przeciwpolskich donoszą też ze znanej innej miejscowości śląskiej, z Lądek. Otóż tam rozlepiono w tych dniach — jak donoszą do »Kuryera Poznańskiego« — w kilku miejscach karteczki z napisami: »Achtung vor Verraeterei der Polen«, lub »Achtung vor den Polen«! Niegodziwych takich wybryków nie można kłaść oczywiście na karb całej ludności, ale świadczą one o tem, jak zwyrodniałe objawy przyjmuje nienawiść do Polaków w niektórych mózgach szowinistycznych.

Dodać trzeba, że w Lądku od lat Polacy — pisze »Kuryer Poznański« — stanowią znaczny odsetek kuracyjny i rok rocznie łaàny pozostawiają grosz n miejscowej ludności. Tem bardziej powinni się Polacy postarać aby władze publiczno przeciwko takiemu napastowaniu gości polskich wystąpiły. W przeciwnym razie musieliby Polacy Lądek omijać, aby nie narażać się na podobne przykrości.

Ze świata.

Polski przemysł kobiecy w Wiedniu. »Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego w Wiedniu«, istniejące od początku wojny, 1 października 1914 pod innym tytułem, zaznacza następujące momenty swojej dotychczasowej działalności:

Prowadziło ono kursa dla uczących się rękodzieł osób, czyniło starania o zasoby dla prowadzenia swoich agend, przyczem zaznaczyło się, jako szczerze katolickie ofiarą białych aparatów dla zniszczonych wojną kościołów.

Pod dyrektywą Towarzystwa rozpoczął się kurs kwieciarstwa kościelnego w klasztorze Matek Franciszkanek przy Gartengasse 4, ponadto zadecydowało ono prowadzenie jednego kursu rocznie dla panien z najlepszych domów i szwalni dla panienek niezamożnych. Towarzystwo spełniało zamówienia krajowe dostarczeniem wszystkich przedmiotów, potrzebą wskazanych, zaś wydział Towarzystwa zajął się zwiedzaniem zakładów rękodzielniczych, ogrodowych, gospodarstwa domowego i t. p.

Na ostatniem posiedzeniu z dnia 27 czerwca b. r. przedstawiony został wszechstronny plan nauk praktycznych. Jako reprezentantek Towarzystwa figurują nazwiska pań: J. E. Abrahamowiczowej, J. E. Ćwiklińskiej i J. W. Podlewskiej.

Listy z niewoli. Staraniem i na dochód austryackiego »Czerwonego Krzyża« wydano zbiór ciekawych listów, pochodzących od naszych oficerów i żołnierzy, przebywających obecnie w niewoli. — Książka zamieszcza tysiące listów, z rozmaitych obozów jeńców wojennych, zawierających interesujące opisy życia obozowego.

Ministerstwo wojny i ministerstwo obrony krajowej poparło akcyę zbierania listów, które niezawodnie będą stanowić przyczynek do historyi toczącej się wojny. »Listy z niewoli« ukazały się w dwu wydaniach, jednem zwyczajnem, po cenie 10 kor., i ozdobnem po 25 kor. za książkę. — Zamówienia przyjmuje biuro zajmujące się rozsyłką: Wiedeń, IX., Peregringasse l. 1, i filialne Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«.

Wróble proso dla ludzi. Czytamy w pismach poznańskich: Landraci w Niemczech zwracają uwagę na pewien gatunek trawy »glycepia fluitans manna«, czyli wróble proso. Z ziarna tej rośliny wyrabiać można kaszę do zup i mąkę. Wróble proso rośnie na mokradłach i nad brzegami stawów.

Źrebię za 46.000 koron. W Napajedle w Czechach odbyła się dnia 1 b. m. licytacya źrebiąt ze stadniny angielskich pełnej krwi koni. Stadninę tę założył miejscowy właściciel dóbr, Arystydes Baltazzi. Sprzedano na tej licytacyi 30 rocznych źrebiąt za 610.000 koron. Przeciętna cena wynosiła 20.300 koron. Najlepsze źrebię sprzedano za 46.000 koron. Ceny te są istotnie rekordowe.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Halka«, opera w 4 aktach St. Moniuszki; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej i Zygmunta Nowiny).

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 3½ po południu, po raz ostatni: »Orfeusz«, opera w 3 aktach K. W. Glucka; (ostatni występ Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewiczowej); wieczorem o godzinie 7½: »Opowieści Hoffmanna«, opera J. Offenbacha; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej).

We wtorek, 13 b. m., po raz pierwszy: »Sprzedana narzeczona«, opera w 3 aktach F. Smetany; (występ M. Pilarz-Mokrzyckiej).

Repertoar operetki.

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

W niedzielę, dnia 12 b. m., wieczorem: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

W poniedziałek, dnia 13 b. m.: Teatr zamknięty.

We wtorek, dnia 14 b. m.: »Królowa kina« (występ Heleny Miłowskiej).

We środę, dnia 15 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

We czwartek, dnia 16 b. m.: »Dookoła miłości« (występ Heleny Miłowskiej).

Dział ekonomiczny.

* **Z galicyjskiego miejskiego Zakładu kredytowego.** Galicyjski miejski Zakład kredytowy w Krakowie zwraca ponownie uwagę właścicieli realności, chcących korzystać z kredytu na hipotekę realności, że do podania, mającego być wniesionem bezpośrednio, należy dołączyć: 1) najnowszy wyciąg hipoteczny realności zaofiarowanej, jako zabezpieczenie i arkusz posiadłości gruntowej; 2) poświadczenie odnośnej instytucyi kredytowej, względnie innego wierzyciela hipotecznego, u którego raty pożyczkowe lub kredyt budowlany zalegają, co do wysokości tych zaległości, a nadto poświadczenie co do wartości, przyjętej przy udzieleniu pożyczki, wysokości pierwotnej pożyczki i obecnego jej stanu; 3) urzędowy wykaz zaległości podatkowych i należytościowych; 4) dokładne wyszczególnienie rodzaju i wysokości szkód pośrednictwa (utrata czynszu w czasie wojennym), przyczem należy podać: jakie czynsze przynosiła realność przed wybuchem wojny, a jakie obecnie przynosi; 5) policę ubezpieczenia realności od ognia.

Nadto podaje powyższy Zakład do wiadomości, że skutkiem zmiany statutów, stopa procentowa od pożyczek (z wyjątkiem przeznaczonych na spłatę kredytu budowlanego) wynosi obecnie 4½ % w stosunku rocznym, tudzież, że z ograniczeniem do kwoty 60.000 K na poszczególną realność udziela Zakład kredytu także na inwestycye, koniecznie potrzebne, a skutkiem ewakuacyi lub inwazyi niewykonane; dalej opędzenie kosztów utrzymania realności w następnem półroczu, wkońcu na spłatę wysoko oprocentowanych i nieprzedłużalnych długów.

* **Ceny za cement.** Centr. komisya badania cen ustanowiła 31 lipca b. r. ceny wytyczne na cement portlandzki w wysokości 8 koron 30 hal. za towar sprzedawany w workach (bez worka), zaś 9 koron 30 hal. za towar sprzedawany w beczkach (wraz z beczką) za 100 kg. z fabryki cementu. Ceny te odnoszą się do dostaw na rzecz firm budowlanych i handlarzy cementem o stałem większem zapotrzebowaniu. Dla odbiorców innych ceny powyższe zwiększają się odpowiednio do wielkości poboru od 20 do 50 hal. Przy sprzedaży cementu portlandzkiego, nadającego się do budowli żelazno-betonowych, dopuszczalny jest dodatek 30 hal., a dla cementu portlandzkiego o specyalnej jakości dodatek 60 hal. Na cement żużlowy ustanowiono ceny wytyczne o 50 hal. za 100 kg. niższe. Przy dostawach w workach pożyczonych przez fabrykę należy zwrócić je w dobrym stanie. Za worki niezwrócone albo zniszczone płaci się wynagrodzenie w kwocie 4 koron za 50 kg.

* **Ceny towarów gumowych.** Centralna komisya badania cen ustaliła uchwałą z 31 lipca b. r. następujące wytyczne w handlu towarami gumowymi: 1) przy sprzedaży ssawek do flaszek uważa się dla grosisty za odpowiedni dodatek zysku brutto w kwocie 40 hal. do fakturowanej ceny zakupna, zaś dla detajlisty i aptek dodatek w kwocie 60 hal. do ceny hurtownej; 2) przy sprzedaży ogólnych artykułów użytkowych tej gałęzi uznano za odpowiedni dla grosisty dodatek zysku w wysokości 20 proc. fakturowanej ceny zakupna, a dla detajlisty i aptek 25 proc. ceny hurtownej.

Loterya Legionów polskich.

Warszawa, 8 sierpnia.

Wydział Opieki przy Komendzie Legionów powołał do życia „Loteryę klasową Legionów polskich", z której dochód przeznaczony został na inwalidów legionowych, oraz wdowy i sieroty po legionistach. Loterya podzieloną została na 5 klas i zorganizowana podobnie, jak austryacka loterya państwowa. Cena pełnego losu w jednej klasie wynosi 25 mk, ćwiartka kosztuje 6 mk 25 fenigów. Ciągnienie I. klasy naznaczone zostało na dzień 21 i 22 września.

Plan losowania loteryi jest bardzo korzystny, wygrane są duże, gdyż już pierwsze ciągnienie przynosi wygraną w wysokości 25.000 mk. Najwyższa wygrana loteryi legionowej przy szczęśliwym zbiegu okoliczności wynieść może 300.000 marek, w tem 200.000 mk wygranej i 100.000 mk premii.

Dyrekcya loteryi, której kierownictwo objął kap. Zygmunt Bobrowski, ma siedzibę w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej 87. W obydwu okupacyach Królestwa ustanowiono licznych kolektorów, u których losy pojawią się około 20 b. m. do sprzedaży.

Humanitarne przedsięwzięcie Legionów, mające przynieść około półmiliona ... dochodu na rzecz inwalidów, wdów i sierot legionowych, oparte zostało na zasadach czysto kupieckich. Każdy, kto kupuje losy loteryi legionowej, ma z jednej strony duże szanse wygranej, a z drugiej przeświadczenie, że pomaga szlachetnemu celowi.

Społeczeństwo polskie w Królestwie, a także prasa powitała powstanie loteryi legionowej z życzliwą sympatyą. Zainteresowanie się loteryą Legionów jest bardzo wielkie, ofert o kolekty wpłynęła ogromna ilość, nie ulega zatem wątpliwości, że względami humanitarnemi podyktowane dzieło Legionów uwieńczone zostanie pomyślnym rezultatem.

Ogół społeczeństwa w Królestwie — jak wspomniano — jest sprawie przychylny. Znalazły się jednak w Warszawie sfery, które osądziły, że loterya Legionów jest „partyjną" i że wobec tego popierać jej nie mogą. Użycie wyrazu „partyjny" w odniesieniu do dzieła humanitarnego jest bądź co bądź charakterystyczne.

Orędzie pokojowe papieża.

Urzędowe pismo archidyecezyi Monachium—Freysing ogłasza następujące orędzie pokojowe papieża do kardynała sekretarza stanu ks. Gaspariego:

»Pokazaliśmy drogę, na jakiej każdy poszczególny lud spory swoje zakończyć może, określając linię podstawowe, na których stały porządek państwowy w przyszłości oprzeć się powinien. Zaklinaliśmy ludy w imię Boga i ludzkości, aby porzuciły myśl o wzajemnej wojnie niszczycielskiej i starały się dójść do pokoju sprawiedliwego i słusznego. Nasz troski pełen głos wzywający do ukończenia olbrzymiej wojny światowej, która jest samobójstwem ludności w Europie, nie został wysłuchany. Mętna fala rosnącej nienawiści walczących narodów dotarła jeszcze wyżej a wojna coraz to inne narody porywała w okropny wir pomnażając zniszczenie i zabójstwa.

Mimo to nie zmniejszyła się ufność nasza i wśród niewymownej udręki naszego serca, gorzkie łzy lejąc z powodu niezliczonych cierpień, ponoszonych przez ludy walczące w tym okrutnym naporze wojennym, nadal ufamy, że niedługo nadejdzie szczęście wieszczący dzień, w którym ludzie znów za braci pochodzących od jednego ojca uważać się będą. Niezmożne cierpienia ludów znalazły wyraz w gwałtownem pragnieniu pokoju. Oby Boski Odkupiciel w nieograniczonej dobroci Swojego serca sprawił, aby także w sercu panujących górę wzięły doradzania ustępliwości i aby oni świadomi odpowiedzialności swojej wobec Boga i ludzkości, nie opierali się głosowi ludów żądających pokoju. Benedykt XV«.

Zwycięskie walki w Rumunii i na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej: W walkach na północ od Focsani od 6 sierpnia biorą udział także wojska austro-węgierskie. I tak wczoraj wojska austro-węgierskie szczęśliwie odparły silne skrzydłowe ataki na skrzydło grupy atakującej. **W zaciętej walce dotarliśmy do drogi D. S. Tisita—Baltaretu. Waleczni honwedzi wzięli szturmem ważne stanowiska na południe od drogi Ojtoz** i utrzymali się tam mimo kilkakrotnych kontrataków. O godz. 6 po południu honwedzi raz jeszcze zaatakowali i przełamali stanowiska nieprzyjacielskie. Tak samo szturmem wzięli honwedzi wzgórze Mazanaju. Na wschód od Helda w dolinie Mołdawy stężał nieco opór nieprzyjaciela. Także przed miastem Serot nie jest on jeszcze całkowicie złamany. Między Seretem a Prutem nieprzyjaciel w silnych kontratakach stara się opóźnić nasze posuwanie się naprzód. I tak zaatakował w kierunku na wieś Prworokie (?) 8 razy. Przy tych atakach kawalerya rosyjska pędziła piechotę naprzód. Koło Brodów wojska zaczepne urządziły wycieczkę i wzięły do niewoli 8 oficerów i 205 żołnierzy, zdobyły 8 karabinów maszynowych i 1 miotacz min.

W oswobodzonych obszarach Bukowiny widoki żniw są dobre. Ustępujący Rosyanie zniszczyli stan bydła, zniszczyli mosty, dworce i niektóre miejscowości, jednak zniszczenie nie jest ogólne. Czerniowce dzięki zręcznym zarządzeniom dowództwa, które zmusiło Rosyan do cofania się ku północnemu wschodowi, **niewiele ucierpiały.** Odwiedziny cesarza w Czerniowcach w trzy dni po wkroczeniu wojsk austro-węgierskich wzbudziły u wielojęzycznej ludności serdeczną wdzięczność, która ujawniła się w entuzyastycznem przyjęciu monarchy. Wierna cesarzowi ludność mimo groźby ciężkich kar pod panowaniem rosyjskiem ukrywała bardzo wielu austro-węgierskich oficerów i żołnierzy, którzy uciekli z niewoli i przez to doznali teraz szczęścia powitania najwyższego wodza w Czerniowcach.

Front nad Soczą: Nasze samoloty marynarki obrzuciły bombami nieprzyjacielski obóz w dolinie Valone i zakłady wojskowe w Monfalcone. W dolinie Adygi jedna z grup atakujących wzięła do niewoli jednego oficera i 53 żołnierzy.

Berlin, 11 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Na wschodzie Rosyanie 9-go sierpnia w obrębie między Prutem a Suczawą podejmowali największe wysiłki, by przez bezwzględne użycie jak najszybciej sprowadzonych posiłków wyprzeć sprzymierzeńców napowrót wstecz. **Wszystkie ich starania były jednak daremne.** Ich kontrataki, wykonywane z wielką walecznością, **zostały zupełnie odparte** i przysporzyły im wielkich strat. Ten sam los spotkał rosyjskie kontrataki po obu stronach Mołdawy wzdłuż Bystrzycy. **Po przełamaniu zaciętego oporu sprzymierzeńcy postępują dalej naprzód.** Na północ od Monte Cleja, jakoteż na zachód od fabryki szkła na północ od Casinu, **odebrano nieprzyjacielowi kilka stanowisk na wzgórzach.** Ataki nieprzyjaciela na północnym brzegu Ojtoz zostały odparte. W obrębie Focsani pod potężnym ciosem naszych wojsk w odcinku Susity po obu stronach Focsani przekroczono drogę, prowadzącą w dolinie ku północy. Nieprzyjaciel próbował licznymi i silnymi kontratakami odebrać stracone stanowiska. Kontrataki te, które obejmowały gdzieniegdzie po 15 fal i które rzucano na niemieckie karabiny maszynowe, rozbiły się w zupełności wśród nader wielkich strat nieprzyjaciela. Całe fale szturmujące ginęły w naszym ogniu.

Berlin, 11 sierpnia.

(Biuro Wolffa). 10 sierpnia wieczorem.

Dziś rano silne ataki Anglików we Flandryi między linią kolejową Ypres—Roulers i Hollebecke załamały się.

W dolinie Casinu i Ojtoz w Mołdawii zachodniej skuteczne posuwanie się naszych wojsk naprzód.

Groźne położenie koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 sierpnia.

»Times« donoszą, że Bonar Law w Izbie gmin oświadczył: **Znajdujemy się teraz w bardzo niebezpiecznem przesileniu. Wydarzenia w Rosyi wywołały wielką zmianę w sytuacyi. — Wszystkie narody, biorące udział w walce, drgnęły pod tym ciosem.**

O granice przyszłej Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 sierpnia.

Minister skarbu Nekrasow przyjął deputacyę Rady centralnej ukraińskiej, z którą omawiał szczegółowo **granice przyszłej Ukrainy.**

„Russkaja Wolja" donosi, że **przedstawiciele Ukrainy domagają się prowincyi: Kijów, Połtawa, Podole, Wołyń, Czernichów, Charków, Jekaterynosław, Tauryd i Besarabia.** Tam, gdzie ludność jest mieszana, sprawa ma być rozstrzygniętą przez głosowanie ludu.

W Petersburgu zakłady wojenne i zakłady obrony kraju poddano kontroli władz wojskowych.

Zwycięstwo wyborcze republikanów w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 sierpnia.

Wedle prasy paryskiej przy wyborach gminnych w Rosyi **wszędzie partya republikańska odniosła zwycięstwo,** zwłaszcza socyaliści rewolucyjni.

Niepokoje w Rosyi.

Zurych, 11 sierpnia.

Jak donosi prasa szwajcarska, po ostatnich klęskach w Galicyi chaos w Rosyi zwiększa się coraz bardziej. **W rozmaitych miastach wybuchają rozruchy.**

Szczególniej poważnem jest położenie w Rydze, gdzie żołnierze, a nawet policyanci dopuszczali się nadużyć. Grupa żołnierzy **wtargnęła do belgijskiego konsulatu generalnego,** ażeby plądrować. Konsul generalny, który wystąpił przeciwko żołnierzom, musiał ratować się ucieczką, gdyż groziło mu niebezpieczeństwo życia.

Także w Niżnym Nowogrodzie były rabunki na wielką skalę, a rabujący strzelali do wojsk rządowych.

Niezawisłość kościoła georgijskiego w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 sierpnia.

(Ag. pet.) Tymczasowy rząd uznał niezawisłość kościoła georgijskiego.

Socyalista austryacki w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 11 sierpnia.

»Messagero« donosi z Petersburga: Znany socyalista austryacki Otto Bauer, który znajdował się w niewoli, na prośbę wydziału wykonawczego R. R. Ż. został uwolniony i przybył do Petersburga, gdzie go Martow przedstawił członkom wydziału. Ministrowie Skobielew i Czeretelli powitali go.

Delegaci socyalistów ruskich na konferencyę sztokholmską.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 11 sierpnia.

Na wiecu ruskich socyalnych demokratów, który odbył się w Wiedniu w dniach 5 i 6 bm. postanowiono wysłać jako delegatów na konferencyę sztokholmską Władysława Temnickiego i Mikołaja Hankiewicza.

Delegaci angielscy na konferencyę sztokholmską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 11 sierpnia.

»Nieuwe Rott. Courant« donosi z Londynu 9 bm.: Wydział wykonawczy partyi pracy większością 3 głosów **utrzymał w mocy swoją uchwałę z 26 lipca, by polecić stronnictwu wysłanie delegatów do Sztokholmu.**

Stany Zjedn. wobec konferencyi sztokholmskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 11 sierpnia.

»Matin« donosi z Waszyngtonu, że **Lansing odmówił wydania socyaliście Hillquitowi paszportu do podróży do Sztokholmu.**

Powrót do pracy w Pradze.

Praga, 11 sierpnia.

»Bohemia« donosi: Dnia 8 bm. wieczorem odbyły się w Pradze trzy zgromadzenia robotnicze, na których członkowie deputacyi robotniczej, która była w Wiedniu, zdawali sprawę ze swoich posłuchań u ministrów.

Na podstawie dobrego wyniku tych posłuchań, na których zapewniono robotnikom wymaganą poprawę aprowizacyi i przyrzeczono spełnienie innych życzeń, **wezwali przywódcy robotników, ażeby podjęli pracę. Robotnicy podejmą pracę we wszystkich fabrykach, w których ją przerwali.**

Także tramwaj elektryczny, który od początku ruchu robotniczego nie kursował, podejmie ruch.

Z ostatnich wiadomości.

Warunki pokojowe angielskiej partyi pracy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 sierpnia.

Biuro Reutera. »Daily Telegraph« ogłasza memoryał wykonawczego wydziału partyi pracy, który ma być przedłożony zbierającej się dziś konferencyi przedstawicieli stronnictwa, **jako podstawa dla propozycyi pokojowych angielskiej partyi robotniczej.** Memoryał przedłożony ma być także specyalnej konferencyi, która zbierze się 21 sierpnia w Londynie, następnie konferencyi socyalistycznej sojuszników i międzynarodowej konferencyi socyalistycznej. Memoryał potwierdza przedewszystkiem oświadczenie, przyjęte jednogłośnie w d. 14 lutego na konferencyi socyalistycznych stronnictw robotniczych sojuszników, którem ogłoszono: **Przywrócenie Polski** i prawo samopostanawiania o sobie wszystkich ujarzmionych ludów od Alzacyi i Lotaryngii aż po Bałkan. Memoryał wita dalej formułę rosyjską: **żadnych aneksyj i żadnych odszkodowań.** Domaga się natychmiastowego stworzenia związku narodów i międzynarodowego ustawodawstwa. Protestuje przeciw prowadzeniu bez końca wojny.

Najważniejszym warunkiem pokoju jest przywrócenie i odszkodowanie Belgii przez Niemcy. Domaga się przywrócenia Serbii i Czarnogóry i pragnie rozwiązać problem bałkański w drodze konferencyi przedstawicieli ludów bałkańskich lub przez autorytatywną komisyę międzynarodową. **Dalej domaga się zwrotu Alzacyi i Lotaryngii Francyi.** Wyraża gorącą sympatyę irydencie włoskiej i uznaje **konieczność zaspokojenia uprawnionych interesów Włoch nad morzem Adryatyckiem i Egejskiem.** Domaga się równouprawnienia żydów we wszystkich krajach i pragnie, by Palestyna stała się wolnem państwem żydowskiem. Ziemie ormiańskie, Mezopotamia i Arabia nie mają być zwrócone Turcyi. Mają być one traktowane jak kolonie w Afryce zwrotnikowej i administrowane przez komisye związku narodów. **Konstantynopol musi się stać wolnym portem neutralnym.** Wszystkie kolonie europejskie w Afryce mają być oddane związkowi narodów i zarządzane przez bezpartyjną komisyę jako jednolite niezawisłe państwo neutralne. Oświadcza się **przeciw wszelkiemu planowi wojny gospodarczej po zawarciu pokoju.** Z wyjątkiem Belgii spustoszenia powstałe wskutek wojny mają być odszkodowane z funduszu międzynarodowego, do którego mają się przyczynić wszystkie państwa prowadzące wojnę wedle ich odpowiedzialności za wyrządzone szkody.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Maciej Opidowicz

obywatel m. Krakowa, były właściciel piekarni

przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 sierpnia 1917 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona z córkami, zięciem i wnukami zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów Bosych, przy ulicy Rakowickiej.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy tą drogą Wielmożnemu Panu Dyrektorowi szpitala powszechnego w Nowym Targu

Drowi WILHELMOWI TURSCHMIDOWI

za przeprowadzenie ciężkiej operacyi ślepej kiszki naszemu synkowi Jurusiowi i przyprowadzenie z beznadziejnego stanu do zupełnego zdrowia, tudzież Wielebnym Siostrom tegoż szpitala za troskliwą i staranną opiekę i za słowa pociechy.

7041-2 Janowie Mitusiowie z Maruszyny.

Michalina Matkowska

poszukuje brata **Kazimierza**, który przed wojną przebywał w szkole realnej w Jagielnicy koło Czortkowa. Także matki **Anny Matkowskiej** z rodziną, która przebywała w Mielnicy, pow. Borszczów. Ktoby o nich miał jakąś wiadomość, raczy zgłosić: Kraków, ul. Krupnicza 3, I p. 7000 1 3

Korespondent

(**lub korespondentka**) samodzielny, polsko-niemiecki, obznajomiony w książkowaniu, zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia pod „**Korespondent**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 6962 1 2

Poszukuje się panny

biegle piszącej na maszynie w języku polskim i niemieckim, ewentualnie stenografistki, do pracy biurowej. Zgłoszenia do Biura: Z. Rodakowski & Co, Kraków, ul. Zwierzyniecka 23. 6997 1 3

Natychmiast

do objęcia posada **palacza** kotłowego. Fabryka materyałów budowlanych, ul. Zwierzyniecka l. 40. 6991 1 3

Poszukuję

do postępowego domu izr. instruktora do 4 dzieci: dziewcz. II gimn., chłopak I gimn., chłopak IV lud. i dziew. II lud. Płaca 100 K i wikt. Zgłoszenia listowne: Emil Wachs, dyrektor tartaku w Starzawie obok Chyrowa. 6996 1 3

Ruf nowanej nauczycielki

izraelicki, poszukuję zaraz na wieś do 10-letniej dziewczynki, do nauki liceainej. Wymagany doskonały język niemiecki konwersacyjny i dobry francuski. Gra fortepianowa pożądana, ale nie konieczna. Warunki korzystne. Zgłoszenia nadsyłać: Moszkowska, Łabędź, poczta Działoszyce, ziemia kielecka, Królestwo Polskie. 6990 1 3

Przyjmę

pannę Niemkę int. na mieszkanie bezpłatnie i do tam śniadanie, w zamian za lekcyę i konwersacyę. Pierwszeństwo ma, która zna stenografię. Zgłoszenia do p. Mazurek, Rynek gł., Linia A.-B. l. 37, II p., oficyny, od godz. 1 do 3 w południe. 6989

Sympatyczna

i uczciwa za 20 K za utrzymanie. Umie gotować. Zgłoszenia pod „Rafajłowa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6298 2 2

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 13 20

Adwokat

Dr Nichthauser, ul. Floryańska l. 49, poszukuje koncypienta zaraz lub od 1 września. 6928 2 2

Rzadka okazya!

Złoty, kryty zegarek, wskazujący dni tygodnia, miesiąca, zmiany księżyca, bijący godziny, kwadranse i minuty, doskonale idący, do sprzedania za **1800 koron** w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (ul. Floryańska 1). 6614 5 5

Poszukuję

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała. 6740 10 0

Naprawy dachów

podejmuje się i wykonuje osobiście **Jan Kuźmiński**, blacharz **w Krakowie**, ul. Krowoderska l. 29. 6720 6 6

Do sprzedania

2 kamienice w Dębnikach obciążone hipotecznie. Wiadomość: ul. Barska l. 28. 6821 4 6

Zaraz do wynajęcia

dwa lokale frontowe przy ul. Rajskiej. Jeden nadający się na zakład fryzyerski lub skład przyborów piśmiennych, drugi z przylegającym pokojem na magazyn, biuro i t. p. Wiadomość w restauracyi przy ul. Lubicz l. 19. 6836 3 5

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.

I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—. Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo.

40

Dwie panny

z praktyką biurową, poszukują posady w Zakopanem za utrzymanie i małą dopłatę. Zgłoszenia listowne pod „**Zajęcie**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7040 1 3

Poszukuje posady zaraz

leśniczy

z niższym egzaminem, żonaty, wolny od wojska, z praktyką 25-letnią w większych majątkach. Zgłoszenia pod Leśniczy, p. Dąbie, koło Dobczyc. 7008 1 2

W średnim wieku

osoba, żona urzędnika służącego w wojsku, obejmie posadę samoistnej gospodyni w gospodarstwie, u starszego mężczyzny lub na plebanii. Skromne wymagania, nawet tylko za utrzymanie. Zgłoszenia: Szczurowska, Wieliczka. 7010

Do sprzedania

mahoniowy klęcznik, fotele skórą obite, stoliki okrągłe, stolik marmurowy pod samowar, etażerka duża bambusowa: ul. Szczepańska l. 5, I p., oficyna, u Drexlera. 7006 1 3

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury. Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 6986 1 3

Do sprzedania

większa ilość **kleju** stolarskiego. Lewicki, ul. Bracka 9. 7001 1 2

Kupię kamienicę

w Krakowie, w cenie od 50 do 75.000 K. Wiadomość: W. Łuczyński, ul. św. Krzyża l. 23. 7007 1 6

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 7017 1 0

Bandaże

na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha i pachwiny. Cenniki darmo. M. L. Polaczek, Sambor, 12, Galicya. 6994 1 7

Buchalter

i korespondent w języku niemieckim poszukuje zajęcia na popołudnie. — Zgłoszenia pod „**Inc**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6933 2 2

D. Schreiber

ul. Floryańska 32, poszukuje zdolnej **ekspedyentki** i **praktykantki**. Zgłoszenia między godz. 11—1. 6961 2 3

Poszukuje się

cukiernika

lub **cukierniczki**, obznajomionego z wyrobem cukierków leczniczych. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia **w Drogueryi w Oświęcimiu**. 6931 4 5

Poszukuję zaraz

akademika, ewentualnie inwalidy, do 4 dzieci: 1 uczeń do I kl. gimnazyalnej, 1 uczenica do 5 kl. wydziałowej, 2 dzieci do I kl. ludowej. Zgłoszenia: ks. Ignacy Mochnacki, proboszcz w Wojtkowej, k/Chyrowa (poczta w miejscu). 6925 3 3

Sad

około 600 drzew zaraz wydzierżawi dwór w Brzeźnicy. 6950 2 2

Do sprzedania

lekki, półkryty powozik za 800 koron. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor Kaysiewicz w Mielcu. 6880 4 5

DOM

parterowy, z dużym ogrodem, 365 sążni, do sprzedania. Wiadomość u Wikt. Brosiowej, ul. Mazowiecka 14. 6873 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 6697 7 10

„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 145 23 0

Potrzebny na wieś

nauczyciel lub **nauczycielka** do nauczania w zakresie klas niższego gimnazyum klasycznego, także liceum żeńskiego, od 1 września 1917. Zgłoszenia z odpisami świadectw i innemi poleceniami nadsyłać należy pod adresem: Henryk hr. Morstin, Igołomia, poczta Wyciąże. 6992 1 3

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego!!

310 15 0

SAMOUCZEK „ARGUS" — CZĘŚĆ I — CZĘŚĆ II — w zupełności zastępuje nauczyciela

Przez cały czas nauki nie natrafia się na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. p.).

Dotąd wyszły następujące samouczki „Argus":

polsko-niemiecki, część I. i II.; „ francuski, część I. i II.; „ angielski, część I.; „ włoski, część I. — Cena każdej części K 6·—. Przesyłka polecona 50 hal.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. — Do nabycia w większych księgarniach lub w księgarni nakładowej Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17 (II. p. Instytut języków Ansona).

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53 a.

Spółka przemysłowo-budowlana

z ogr. odp. **w Tarnowie**

kupuje **lasy i wszelki materyał budowlany. — Pośrednicy** otrzymują odpowiednią **prowizyę.** 6935 2 5

Rządowe upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.

Obejmuje:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

6958 2 20

Roczne kursa rozpoczną się dnia 11 września 1917; cztero- i sześciomiesięczne zaś dnia 14 sierpnia 1917. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Najświeższe modele na sezon zimowy

poleca

nowo otwarty Magazyn Mód

RÓŻY BRONNER

Kraków, Floryańska 16.

Zamowienia wykonuje się skrupulatnio. 6963 1 2

Nauka języka hebrajskiego.

Kwalifikowanych pedagogów, posiadających gruntowną znajomość języka hebrajskiego, biblii, oraz literatury nowo- i starożytnej, poleca

„Związek zawodowych nauczycieli języka hebrajskiego" w Krakowie, ul. Kordeckiego 4/I. 6987 1 7

Najpiękniejszą ozdobą kobiety jest pełny, **bujny i jędrny biust.**

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 30 0

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, W. Kossaka, **Jacka Malczewskiego, Siemiradzkiego,** Żmurki, A. Grottgera, Jul. Kossaka, Streitta, Brandta, Gryglewskiego, Hadzewicza, Moniuszki i innych najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Salon Sztuk Pięknych „STUDIUM"

Sławkowska 30, I p., Tel. 2048. Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 6690 3 10

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. św. Jana l. 14 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności na $4^1/_2\%$, a przy dłuższej lokacie na $4^3/_4\%$, oprocentowując je od dnia następnego po złożeniu.

Udziela pożyczki P. T. Panom Urzędnikom za kondyktem na płacę, pod warunkami możliwie najdogodniejszymi.

Godziny urzędowe dla stron od godz. 4 do 6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. 6348 8 10

Jedyną rozrywką dla starszych i młodszych jest ogólnie znane

KINO KIESZONKOWE

„Triumph" (marka prawnie ochroniona). Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce **tylko 2 K.**

Specyalne serye filmów zwycz. 1 K; wojennych 1 K; religijnych (z życia i męki Chr. Pana) 4 K; aktów artystycznych 3 K 20 h. Co tydzień nowe serye! Za nadesłaniem należytości oraz 60 h na porto i opakowanie. Za zaliczką o 20 h drożej.

Fabr. gen. zast. Dom Handlowy M. PIEROŻEK I SKA, Kraków, Powiśle 12, p.

Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat 6998 1 6

Mieszkanie w śródmieściu

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, werandy, kuchni, na parterze, o powierzchni 185 m. kw. i ogródka, przylegającego do plantacyj — jak również

lokal obszerny

nadający się bardzo na zakład przemysłowy: 1 sala z galeryą o powierzchni 163 m kw., 5·20 m wysoka, 2 sale o powierzchni 357 m kw. i 2 magazyny 6955 3 3

do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje J. Sikorski, ul. św. Tomasza 32

Buchalter

oraz biegły korespondent polsko-niemiecki, wyrobiona siła w przemyśle i handlu, były dyrektor administracyjno-handlowy pierwszorzędnych firm krajowych, obecnie na posadzie, nie dającej pola do szerszej działalności, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1 października, ewentualnie od 1 września r. b. Energiczny, sumienny i obowiązkowy. Najpoważniejsze referencye. Zgłoszenia poważnych, tylko chrześcijańskich firm przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Z. P. 300**". 6778 4 4

XXXV i XXXVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Krynicy-Zdroju

odbędzie się **dnia 19 sierpnia 1917 r.** o godzinie 5-tej po południu w lokalu Towarzystwa, na które się niniejszem zaprasza P. T. Członków.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za lata 1915 i 1916;
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem Komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za lata 1915 i 1916;
3) Wybór pięciu Członków Rady Nadzorczej i Komisyi kontrolującej;
4) Zatwierdzenie wyboru Członków Dyrekcyi.
5) Wnioski Członków.

Uczestnictwo w Walnem Zgromadzeniu i prawo głosowania mają posiadający wpłacony najniższy 1 udział (100 koron, § 12 stat.), zaś posiadający udział ponad 500 koron, 2 głosy (§ 31 stat.). 7013

W Krynicy-Zdroju, dnia 7 sierpnia 1917 r.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Krynicy-Zdroju

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz **Antoni Kmietowicz.** — Prezes **Henryk Nitribitt.**

I. gotowe zupy marka „Unikum"

przyrządzone z najlepszych wyciągów zupnych (zawierające dużo wydatnych części pożywnych) w 5 gatunkach smaku, jak: grzybowa, jarzynowa, kminkowa i inne. 7005

1 karton (100 paczek) 16 K.

Paczka daje 4—5 talerzy bardzo wybornego rosołu bulionowego. W sprzedaży częściowej 20 halerzy. Paczka 5 kg, zawierająca 2 kartony, po 16 K na próbę, za zaliczką. **Fabryka środków spożywczych Józefa Mautnera, Praga,** Tuchmachergasse 3 i 4. Zastępcy potrzebni

Centrala bawełny

Towarzystwo akcyjne

poszukuje

wielkich lokali

zdatnych na skład towarów, o ile możności ze stojakami, oraz ubikacyami do manipulacyi i na biura; ewentualnie może być przejęty czasowo personal istniejących domów towarowych. Zgłoszenia pod **„Centrala bawełny 1034"** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Zgubiono

książkę służbową na imię Katarzyny Drabik. Łaskawego znalazcy uprzejmie prosi o złożenie jej do Admin. „N. Reformy". 6914 3 3

Nauczycielka

rutynowana, z doskonałym jęz. francuskim, wyższą muzyką i jęz. niemieckim, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **G. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6975 2 2

Kupię dom

w Krakowie, z wkładem 15 tysięcy koron. Zgłoszenia pod „**Dom 15**" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5978 2 3

II-p. kamienica

w Krakowie do sprzedania. Wkład gotówką około 60.000 K, oraz do ulokowania 14.000 K. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Jurczyńskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 11. 6930 2 3

Dr Władysław Gwoździewicz

adwokat w Żywcu

poszukuje **koncypienta.** 6942 3 3

Dr Józef Korn

adwokat w Wadowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi od 1 października b. r. 6949 3 3

Rymarz i siodlarz

wolny od wojska, poszukuje posady w dużym majątku lub fabryce do pasów transmisyjnych. Wiadomość: Wiktorya Łodygowa, Bochnia l. 597. 6981 1 3

Do sprzedania

dom mieszkalny, stajnia, stodoła i ¾ morga gruntu. Zgłoszenia: Bolesław Jasiński, Kraków-Zakrzówek l. 41. 6953 3 3

Korespondentka

polsko-niemiecka, do kasy, znajdzie stałą posadę w wielkiem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pisemne pod **L. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6960 3 3

Nauczyciela

rutynowanego, poszukuję dla moich trzech synów z klasy: VII, VI i III gimnazyalnej od 1 września. — Warunki korzystne. Dr Zygmunt Stanowski, lekarz w Radomyślu nad Sanem 6973 2 2

Wielki zakład przemysłowy znajdujący się tuż pod Krakowem, poszukuje zdolnego i energicznego

majstra placowego

wolnego od wojska. Pierwszeństwo mają uzdolnieni murarze lub też cieśle. Zgłoszenia z podaniem wieku, warunków płacy i z załączeniem odpisów świadectw przyjmuje pod „**X. Y. Z.**" Administracya „N. Reformy". 6969 2 3

Dziewczyna

potrzebna do sprzątania za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: Karmelicka 34, II piętro, wprost schodów, od godz. 8—9 rano. 6979 2 2

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49, Tel. 1449. 6715 4 10

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, poszukuje praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia: Ul. Łobzowska 23, I drzwi na prawo, parter 6964 2 3

Panna

inteligentna, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia pod **Janina** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6984 2 3

Poszukuję

do wypożyczenia **pianina** lub krótkiego **fortepianu** zaraz. Zgłoszenia: **A. R.** „**Pocus**", ul. Sławkowska l. 1. 6985

Poszukuje się

osoby w średnim wieku, zasobnej w kapitał, obznajomionej z aprowizacyą, kuchnią i pensyonatem, na gospodynię do prowadzenia internatu. — Zgłoszenia pisemne z dokładnym adresem przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **7012.** 7012 1 3

2 pokoje

umeblowane. Obiady na miejscu Kremerowska 14, I p. 6941 3 5

Administrator

cegielń i tartaków, obecnie kontrolor dóbr i przełożony obszaru dworskiego, z wyższemi studyami handlowemi i z długoletnią praktyką, zdolny i energiczny z pierwszorzędnemi referencyami przyjmie posadę z d. 1 października b. r. najchętniej w większym skarbie i z ordynaryą. Zgłoszenia: poczta Nawojowa, kontrolor. 6870 3 0

Starsza panna

inteligentna i oszczędna, na stanowisku, mająca 2.400 K rocz. dochodu, poślubi wdowca lub kawalera w wieku od 40—60 lat wyższego urzędnika lub inteligentnego **kupca** o prawym, szlachetnym charakterze. Zgłoszenia pod **Irma** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7009

Kawaler

lat 31, urzędnik z pensyą 5600 K rocznie, od wojska reklamowany, ożeni się z panną w wieku do lat 24, przystojną, gospodarną, inteligentną. Odpowiedni posag pożądany. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „**F. K. 30**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6983 2 3

Pragnę

nawiązać znajomość towarzyską z mężczyzną, brunetem, niezwykle inteligentnym, wojskowym lub starszym, wolnym, na wyższem stanowisku rządowem. **I. Mrozińska,** poste restante. **Zakopane,** 7011 1 2

Kawaler

lat 31, z uniwersyteckiem wykształceniem, na stanowisku, z powodu zamiłowania do gospodarstwa ma zamiar w przyszłości nabyć folwark. Widzi, że o własnych siłach, z trudem i może zbyt późno mógłby ten zamiar osiągnąć; szuka zatem pomocy ze strony przyszłej żony, którą sobie przedstawia w osobie panny w odpowiednim wieku, miłej powierzchowności i pełnej zalet duszy. Jeżeli znajdzie się wspomnianych zalet osoba, któraby była w możności zrealizować jego plan i chciała nawiązać z nim bliższą znajomość, prosi o przesłanie nieanonimowego zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" pod „**Eros**". 6988

CENTRALA

dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w Chrzanowie

skupuje i kontraktuje wszelkie produkta rolne, jak: ziemniaki, marchew, buraki, karpiele, siano, koniczynę, słomę; z tłuszczów: słoninę, smalec, masło, ser, także i jaja i t. p., nabywa wagonami owoce i przetwory tychże. Zajmuje się zakupem dla swoich członków wszelkich materyałów technicznych i produktów fabrycznych, drzewa kopalnianego i materyału tartego, oraz wyrobów z tegoż. Przy skupnach chętnie posiłkuje się pośrednictwem handlowych organizacyj rolniczych i t. p. instytucyj, oraz osób trzecich za prowizyą.

Centrala podejmuje się odnośnie do swych dostawców żywnościowych dostawy węgla w ramach dozwolonych.

Wszelkie zgłoszenia i kontrakty załatwia odwrotnie.

Centrala dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w powiecie chrzanowskim, Stow. zarej. z ograniczoną poręką **w Chrzanowie.**

Dyrektor: **Franciszek Olas.**

6060 5 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.